Nr 200. Dnia 6 września. Środa. Dnia 25 sierpnia (6 września) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop. [illegible] ogłoszenia: za jeden wy[illegible]szy raz 2 kop., każdy na[illegible] 1½ kop. —Z wyjątkie[illegible] na[illegible] do „Nekrologji", wsz[illegible]ąd raczy ogłoszenia muszą być z [illegible] dzień podawane.

Dziś: ś. Zacharjasza Proroka.
Jutro: ś. Reginy Panny Męczenniczki.
Piątek: NARODZENIE N. M. P. Adrjana M.
Sobota: św. Gorgonjusza Męczen.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 20. Zachód „ „ 6 „ 36.
Długość dnia godzin 13 minut 16. Ubyło „ „ 3 „ 27.

Niedziela: *Im. Marji* i Mikołaja z Tolent.
Poniedziałek: śś. Prota, Emiljana i Teodory.
Wtorek: śś. Walerego i Salezego MM.
Środa: ś. Mauryljusza Biskupa.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski" w kwartale IV r. b. wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie i formacie.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku obok tytułu pisma.

W interesie szanownych prenumeratorów na prowincji, którzy nie radziby doznać przerwy ani zwłoki w odbieraniu pisma naszego, redakcja ma zaszczyt upraszać o *wczesne* nadsyłanie zamówień z *dokładnem i wyraźnem* wypisaniem imienia i nazwiska, miejsca zamieszkania, oraz *ostatniej tylko* stacji pocztowej, do której *Kurjer Warszawski* ma być wysyłany.

Dla ułatwienia przesyłki pieniężnej dołączają się do dzisiejszego numeru *listy zwrotne.*

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy czwartek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opicki św. Józefa (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana zwykła wotywa na intencję miejscowego bractwa admiracji Przenajświętszego Sakramentu.

Jutro też w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem Mieście, odprawioną będzie ku czci Najświętszego Sakramentu, o godzinie 9-ej i pół zrana, uroczysta wotywa, a o godzinie 3-ej i pół po południu takież nieszpory.

Z rozpoczęciem wotywy aż do ukończenia nieszporów, N. Sakrament bez przerwy wystawionym będzie.

Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie 9-ej zrana, odbędzie się zwykła tygodniowa solenna wotywa ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

Jutro nieszporami w kościołach:
Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie;
św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu;
św. Jacka przy ulicy Freta;
św. Barbary na Koszykach;
św. Marcina przy ulicy Piwnej;
św. Trójcy na Solcu;
św. Ducha wprost ulicy Mostowej — i
św. Andrzeja (panien kanoniczek) przy placu Teatralnym rozpocznie się nabożeństwo odpustowe uroczystości Narodzenia Najświętszej Marji Panny.

Przegląd polityczny.

Z pola walki—oprócz groźnych ruchów egipcjan, stojących w obozie Kafr el Dauar, które zdradzają zamiar ich uderzenia na Aleksandrję i Ramleh, gdzie została już tylko brygada jen. Wooda i paręset marynarzy, oczekując posiłków z Anglji, oprócz lamentujących utyskiwań z Izmaiły na złą organizację angielskiego komisarjatu i służby lekarskiej, wskutek czego ranni pozostają bez lekarstwa i szarpiów, a zdrowi bez wody i mięsa—niema dziś nowych wiadomości z pola walki. Wolseley stara się przełamać trudności, których ogrom i naturę należało wpierw sobie uprzytomnić, nim zaprowadzono 15,000 ludzi na skwarną puszczę, Arabi basza zaś używa „wywczasu angielskiego" na takie umocnienie swej pozycji w Tel el Kebir, ażeby mógł bronić jej samym szańcem i armatą, choćby—bez ludzi.

Lord Dufferin, powróciwszy z wycieczki do Prinkipos, miał w niedzielę posłuchanie u sułtana, następnie zaś konferował z Saidem baszą, który dniem wprzódy podał się był do dymisji, ale zapewne wskutek jakiegoś pałacowego kompromisu pozostał na swej ciernistej posadzie. Said basza zażądał tym razem dla odmiany, ażeby wojska tureckie mogły wylądować w Port-Said; Turcja w żaden sposób nie może bowiem pogodzić tego z własną „godnością", aby korpus jej rzucano przed twierdze uboczne, jak Abukir lub Damietta, które potrzebaby zresztą zdobywać, gdyby komendantom ich przyszła wielkoarabska fantazja przywitać ogniem armat nizamów, działających w sojuszu z „psem chrześcijańskim." Lord Dufferin zatelegrafował po instrukcje do lorda Granville'a, a wczorajsza depesza wiedeńska donosi nam, że instrukcja wypadła po myśli Saida baszy. Anglja godzi się na wylądowanie turków w Port-Said, przekonawszy się, że sama nie pokona wielkości zadania militarnego, jakie podjęła przy braku sił lądowych. Anglja bowiem, to prawdziwy kolos—na wodnych nogach. Na morzu nie wyrównają jej potędze wszystkie mocarstwa europejskie razem; na lądzie urąga jej bezsilny ogołocony ze wszystkich środków obrony Egipt.

Do najbardziej niepokojących objawów życia publicznego we Francji, objawów, które okazują się na brzegach politycznego horyzontu rzeczypospolitej, coś w rodzaju strasznej socjalnej katastrofy z wszystkiemi brutalnościami rewolucji r. 1789, a bez jej wielkich twórczych idei — należy ruch anarchistów, który nurtuje warstwy robotnicze i migocąc przed ich oczami złudnym połyskiem społecznych utopij, podsyca nienawiść do burżoazji, wyobrażającej „przeklęty" kapitał. Świeżo odbyło się w Paryżu zgromadzenie nowego stowarzyszenia p. t. „*Jeunesse anarchiste*" (Młodzież anarchiczna), które obrało sobie za cel przygotować młode umysły do wydania z czasem wojny całemu porządkowi politycznemu, społecznemu i moralnemu świata. Z Monluçon i Commentry sygnalizują takież same rozruchy z tendencją wybitnie antikościelną, jakich świadkami były przed trzema tygodniami kopalnie z Montceau les Mines; a równocześnie w znanej paryskiej sali Graffarda zbiera się parę tysięcy utopistów kollektywizmu i rzezimieszków politycznych, którzy apoteozując bohaterów z Montceau i miotając gromy na mieszczaństwo, reprezentowane przez „opasłego Harpagona", tuczącego się w pałacu narodowym krwią naszą i potem, (ma to być Grevy!) uchwalają taką rezolucję, pełną odrębnego w swoim rodzaju i formie charakteru. Oto jeden z jej motywów:

„Zważywszy, że w XIX wieku nie ci zakłócają porządek, którzy niszczą kaplice i krzyże, ale ci, którzy je wznoszą, a tem samem utrwalają bezpieczeństwo interesów kastowych i przedłużają okres fetyszyzmu; zważywszy, że akty gwałtu przeciw

---

POEZJE WŁODZIMIERZA WOLSKIEGO.

W jednym z listów swoich do autora „Lilli Wenedy" twórca „Irydjona" tak się wyraził:

„Za dni moich widziałem dzieci—ponure, dzikie —jeszcze ssące pierś mamki, a już recytujące wiersze byrońskie i piszczące usteczkami pełnemi mleka: „To piolun!"—Widziałem piętnastoletnie dziewczynki, wołające Boga na usprawiedliwienie się przed nimi, jak Hiob niegdyś—jak Faust później—i szpilkami grożące gwiazdom.—Widziałem olbrzymów ducha, przez czas jakiś napełniających serca ludzi imieniem swojem—a potem... idących na starość do św. Pelagji i głupstwa, brednie, próżnostki same drukujących! — Orłów, co w słońce patrzyli, spadłych w staw i przemienionych na pływające pośród pleśni kaczki.—Widziałem za dni moich, acz nie długich—zbłaźnienie wszystkiego—i zaczyna mi być smętno w duchu."

Było to przesadzone może, w stylu wysoko poetycznym—wierne jednakże w głębi rzeczy określenie pewnej, przedpółwiekowej blisko w dziejach społeczeństwa naszego epoki. Trwała ona krótko w stosunku do... wiekuistości—długo jednak w dziejach umysłowego rozwoju jednego z pokoleń inteligencji naszej. Zaparła mu bowiem a raczej zgruchotanemi odłamami Sfinksów pustyniowych i bryłami odkruszonemi przez pioruny ze skały Prometeuszowej, zawaliła mu drogę prosto do celu wiodącą.

W tej to epoce, trwającej przez ćwierć wieku prawie, wyrosła i rozwijała się dziko, na spieczonej glebie duchowej, jak dziewanna na mazowieckim piasku—garstka młodych poetów, którzy stanąwszy wobec owych odłamów tajemniczej plastyki nieuzbrojeni w żadną materjalną siłę — z zasobem wprawdzie twórczej potęgi duchowej lecz nieświadomej swej siły, nie wiedzieli co począć: czy uprzątać te rumowiska po kataklizmie przebrzmiałym—czy stanąwszy na zgliszczach, budować sobie gmach nowy?

W owej to fatalnej dla twórczych talentów epoce urodzili się i pisali: Seweryn Filleborn, Cyprjan Norwid, Roman Zmorski, Teofil Lenartowicz, Edmund Wasilewski, Ryszard Berwiński, Gabrjela (Narcyza Żmichowska) i... Włodzimierz Wolski.

Wśród zatamowanych wówczas zupełnie dla młodzieży naszej źródeł wyższej naukowej wiedzy—wśród zletargowanego wydawnictwa i zupełnego prawie braku wszelkiego ruchu na umysłowem polu—garstka ta złożona przeważnie z niedouczków pozbawionych, nie już erudycji wszelkiej lecz nawet pierwszych, rzecby można elementarnych podstaw gruntowniejszego ukształcenia, zrobiła — stosunkowo—bardzo wiele!

Podtrzymywana jedynie talentami wrodzonemi i gorącą miłością obranej sobie za sztandar duchowy —idei przewodniej—kruszyła ona pióra i siły żywotne w walce nadzwyczaj trudnej z ogólnym prawie zastojem społeczeństwa, wśród którego i dla którego pracowała z zapałem, bez żadnej materjalnej nagrody—bez myśli nietylko o zysku lecz o kawałku suchego chleba nawet. I śmiało rzec można, że jeśli dziś, przy otwartych drogach do edukacji wyższej i przy materjalnych, dość znacznych honorarjach, literacka rzesza młoda posiada, być może, jaśniejszą świadomość celów swej pracy i pożyteczniej służy przyszłości społecznej, swoją, w system i w ład pewien ujętą pracą — to niezawodnie owa gromadka samouczków, rzuconych na posterunek stracony... przewyższała ją nietylko talentem wrodzonym lecz także i pojęciem o wzniosłości posłannictwa.

Najlepszem może świadectwem tego pojęcia, będzie następujący ustęp z wiersza Cyprjana Norwida, drukowanego w *Bibljotece warszawskiej* w 1841 roku.

„O pióro! Tyś mi żaglem anielskiego skrzydła
I czarodziejską, zdrojów Mojżeszowych laską...
Tylko-ż się, w tęczowane strojąc malowidła
Nie bądź papugą uczuć ani marzeń kraską...
Sokołem prawem — wichry pozagarniaj w siebie!
Nie płowiej w blasku słońca, ni nie ciemniej słotą;
Dzikie i samodzielne... sterujące w Niebie!
Do żadnej czapki klamra nie przykuj się złotą.
Albowiem—masz być piórem—nie przesiąkłem wodą
Przez wichrów i nawałnic nieustanne wpływy;
Lecz piórem — którem ospę z krwią mięszają młodą
Lub je za wartkie strzałom przytwierdzają grzywy!"

W istocie, pióro Norwida, tak samo jak pióra jego rówieśników „dzikie i samodzielne", sterowały w niebie i do żadnej czapki klamrą złotą przykuć się nie pozwalały nigdy—lecz za to ręce, które te pióra, jak proporczyki białe dzierżyły, nieraz drżały od zimna... które neutralizowały chyba tylko gorące uściski, innych bratnich dłoni.

Włodzimierz Wolski, o którego działalności literackiej w Warszawie pomówić tu chcemy, był jednym z najwydatniejszych pracowników w tej gromadce młodej—a z powodu, iż ukończył cały kurs gimnazjalny w Warszawie i że dość biegle władając kilku obcemi językami, więcej był oczytany niż inni w literaturze zagranicznej, szersze miał przed sobą pole i bogatszą skarbnicę, z której mógł czerpać niedostępne dla innych zasoby.

Talent Wolskiego objawił się bardzo wcześnie, a zwrócił na siebie ogólną uwagę i podziw wywołał, tem głównie, iż zamiast—jak to zwykle bywa—torować sobie drogę próbkami drobnego rozmiaru w jakichś wierszykach ulotnych, wystąpił od razu z poematem obszernym, pełnym świeżości uczuć i młodzieńczego ognia.

głazom i drewnu (kościołom i krzyżom!), które dały powód władzy w Montceau les Mines do zbrojnego wkroczenia i licznych aresztowań, spowodowane zostały przez niesprawiedliwe wyzyskiwania przeciwnej strony, tak, że zachodziła uprawniona potrzeba obrony przeciw ludziom, którzy pragną napiętnować nas mianem obrazoburców; zważywszy, że to niszczenie tak zwanych godeł religijnych, z którego panujące mieszczaństwo robi zarzut robot[illegible]m, wielokrotnie dawniej spełnianem było ręką [illegible]ańśtwa, zwłaszcza zaś za Ludwika Filipa, gdy zburzono pałac arcybiskupi, w czem uczestniczył p. Juljusz Grévy, zgromadzenie w sali Graffarda pochwala środki, jakich robotnicy w Saone et Loire użyli, a piętnuje mieszczaństwo i prasę, które współwinnemi stały się z „klerykalną kanalją".

W interesie ludności klerykalnej w Prusiech, która znalazła się nagle w obliczu nowej edycji „*kulturkampfu*," cieszyć się należy, że książę biskup wrocławski Herzog wydał odezwę pojednawczą, w której uznaje ważność kościelną małżeństw mięszanych, zawartych przed duchownym protestanckim.

Dawniejsza jego odezwa, której praktyczną konsekwencją byłoby uznanie małżeństw mięszanych nie zawartych wyłącznie w obliczu kapłana katolickiego za konkubinat, musiała w świecie ewangelickim wywołać jednomyślny protest i byłaby sprowadziła zerwanie sojuszu z konserwatystami przy zbliżających się wyborach. Ten ostatni motyw był niewątpliwie także jedną z pobudek, dla których ks. Herzog—za wpływem kurji rzymskiej — złagodził ostatnią swą proklamację.

Po sobotnich i niedzielnych zaburzeniach nocnych w Dublinie, które wojsko bagnetami i kulami stłumiło, zbuntowani konstablowie powrócili na opuszczone posterunki i udali się do lorda Spencera w drodze pokojowej petycji o przebaczenie winy i zadośćuczynienie słusznym ich żądaniom podwyższenia płacy.

Na konferencji Saida baszy z posłem greckim w Stambule, p. Konduriotisem, postanowiono na spornej granicy przywrócić tymczasowo *status quo ante*. Wojska obustronne mają się wycofać na dawniej zajmowane pozycje. Rokowania o ostateczną regulację granicy rozpoczęły się już w drodze poufnej; wszakże wątpić nie można, że nie skończą się one bez dyplomatycznego udziału Europy. Turcja domaga się, aby pozostawiono jej Neseros (węzeł licznych dróg tesalsko-macedońskich, ważny pod względem strategicznym); za jego cenę zrzeka się wąwozu w Karalidervent i reszty spornych miejscowości.

Br. Z.

Pierwszy wiec techników polskich w Krakowie.

Pojutrze, t. j. d. 8 b.m., rozpocząć się mają w Krakowie posiedzenia pierwszego wiecu techników polskich.

Kwestjonarjusz czyli program obrad zjazdu postawiony przez komitet urządzający w swoim czasie opublikowaliśmy.

Posiedzenia zjazdu trwać będą przez dni trzy, t. j. 8, 9 i 10, czyli przez piątek, sobotę i niedzielę.

Sprawa zjazdu istotnie w zasadzie swej bardzo ważna zainteresowała ogół techników polskich po rozmaitych stronach świata rozsianych i w Warszawie też obudziła ona liczne i nader doniosłe debata; wielu też techników wybiera się na tę istotną a wielkie w skutkach korzyści obiecującą uroczystość.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że wszelka korporacja i wszelkie zbliżenie się do siebie ludzi jednego fachu musi bezwarunkowo być dla tegoż fachu korzystnem.

Wzajemne poznanie się, wymiana zdań, obmyślenie środków zaspokojenia potrzeb ogólnych, obmyślenie kierunków pracy, podział jej, postawienie sobie celów i zawarcie sojuszu dla wspólnego do ogólnego dobra dążenia—oto cele podobnych zebrań.

Jeżeli w podobnych celach zebrani ludzie jakiegokolwiekbądź fachu i jakiegokolwiek choćby rzemiosła wiele mogą zdziałać — to o ileż spodziewać się można pomyślniejszych rezultatów ze zgromadzenia się ludzi nauki i pojęć wyższych, ludzi, którzy wszyscy bezwątpienia do celów doniosłych dążyć muszą z samej natury swego wykształcenia?

Porozumienie się i zbadanie pola działania tem więcej jest na dobie, że brak techników krajowców w znacznej części już zaspokojonym został i że dziś trudno już jest bardzo rzucić się na pole pracy w kierunku technicznym bez obrania sobie jakiejś gałęzi obszernej tej wiedzy jako specjalność, bez bliższego zastanowienia się i obliczenia, jakie są mianowcie potrzeby kraju w tym kierunku, jakie środki ich zaspokojenia, gdzie jest nadmiar a przynajmniej dostatek pracowników, a jakie zagony tego obszernego pola przedstawiając wielką żyzności nadzieję, odłogiem leżą dla braku rąk i głów odpowiednio uzdolnionych.

Pobieżnie wypowiedzianych tych słów parę, bez głębszego badania celów a możliwych korzyści zjazdu, wskazuje obszerny zakres działalności zjazdu i budzi obawy co do możności sprostania wielkości zadania.

Obawy te potwierdzićby mogła niedostateczność kwestjonarjusza pierwszego wiecu.

W trzech pierwszych punktach program zakreśla dyskusję nad sposobem wykształcenia przygotowawczego i technicznego specjalnego, w czwartym i piątym potrąca o literaturę i słownictwo techniczne, w szóstym zaś stawia wielce ogólny temat do odczytu „o wadliwości konstrukcyj budowlanych i nieracjonalnem zastosowywaniu materjałów w budownictwie ze względu na nasz klimat i bogactwo rodzimych materjałów".

Temat to tak obfity i tak obszerny, że w żaden sposób w ciasne ramy jednego odczytu umieścić go niepodobna, chyba stawiając sobie za zadanie jasne i racjonalne jego rozczłonkowanie i wysnucie zeń całego szeregu pytań w następstwie rozwiązać się mających.

Kwestjonarjusz ten obudził liczne uwagi tak Towarzystwa techników w Krakowie, jak również kółka technicznego poznańskiego, jak wreszcie i pism specjalnych, jako to: *Inżenierji i Budownictwa*, a za niemi i pism sprawę tę z społecznego punktu widzenia traktujących tak warszawskich jak i innych polskich i zagranicznych.

Zajęcie się to dobrze świadczy i dobre wróży wiecowi rezultaty.

Z uwag kwestjonarjuszowi poczynionych najwięcej zyskały uznania i wielce gruntownemi się okazały uwagi *Inżenierji i Budownictwa*.

Oprócz kwestyj postawionych w kwestjonarjuszu obudzone są tu nader ważne sprawy urządzenia specjalnych muzeów: technologicznego, artystyczno-technicznego, wyrobów i narzędzi oraz modeli; dalej poruszoną została kwestja opieki nad zabytkami krajowemi, wreszcie sprawa rozwoju przemysłu krajowego z szczególnem uwzględnieniem drobnego przemysłu.

Nie pominięto też kwestji zabezpieczenia życia robotników i nakoniec podniesiono myśl zaprowadzenia obok ogólnych zebrań techników—pojedyńczych sesyj technicznych, tak aby każda z nich obmyślała jaki dług na nich względem kraju ciąży.

Uwagi wspomnionego pisma grzeszą jedynie może zbytkiem poruszonych przedmiotów, które jednak wszystkie pewno przyjdą z kolei na porządek dzienny. Komitet urządzający pierwszy wiec musiał, rozumiemy to dobrze, mieć przedewszystkiem na względzie cel pierwszy poznania się i zbliżenia techników ze sobą; musiał też uwzględnić, że krótkość czasu nie pozwoliłaby członkom wiecu przygotowywać materjału do wyczerpujących w danych kwestjach dyskusyj.

Istotne uznanie należy się inicjatorom tak za myśl samą, jak i za wprowadzenie jej w dziedzinę czynu.

Zgromadzonym w Krakowie po raz pierwszy technikom polskim zasyłamy szczere „Szczęść Boże!"

J. W.

Bulwar nad Wisłą.

Cieszyła się Warszawa kilka miesięcy temu, dowiedziawszy się z pism, że jakieś towarzystwo kapitalistów wystąpiło do zarządu miasta z propozycją uporządkowania brzegów Wisły, splantowania nadbrzeżnych wertepów i pobudowania na splantowanych placach pięknych domów. Były to jak sen piękne, ale też jak sen niknące marzenia, które znikły zetknąwszy się z twardą rzeczywistością cyfr.

Zamieszczony w *Kurjerze* i innych pismach warszawskich elaborat komisji wysadzonej do wydania opinji o złożonym tutejszemu magistratowi projekcie rozproszył przedwczesną radość.

„Chwast podły! Com zeszpecił gwiaździste lilji oblicze!"

Temi słowy rozpoczął spowiedź ze swego życia „Ojciec Hilary", a demokratyczne, modne wówczas w społeczeństwie tutejszem zasady i wprowadzenie do poematu „chłopa-poddańczuka", także modnego wtedy—jako głównego bohatera—sprawiło, że ten poemat, a raczej tylko fantazja młodzieńcza, ogrzana zapałem niekłamanym a ozdobiona formą artystyczną, wyrażająca śmiało swoje ideje krańcowe a namiętnie... swoje uczucia—zyskała poklask ogólny—i od razu postawiła swego autora „na świeczniku", zdobywając mu rozgłos szeroki.

Zresztą, w spowiedzi „Ojca Hilarego", niegdyś poddańczuka, Daniły, są takie fragmenta, które zwykle—tem bardziej zaś wówczas, podobały się ogółowi młodzieży, imponując jakoby odwagą w wypowiedzeniu zdań przeciwnych dogmatom uświęconym wiarą.

Na usprawiedliwienie swej zbrodni, popełnionej pod wpływem doznanej hańby, wychłostany niegdyś przez panicza, Daniło—tak jeszcze w spowiedzi swej—już jako Ojciec Hilary się odzywa:

Kiedy wilk wściekły zawyje zgłodniały,
Kiedy wy drżycie w okolicy całej—
On pędzi prosto, jak ognista kula,
Gdy po powietrzu śmiało się rozhula,
A chociaż stoi po drodze tama—
Przed pazurami usuwa się sama...

A człowiek, gdy mu pierś wroga
Rozedrzeć, skruszyć potrzeba...
Drży na wspomnienie jakiegoś Boga,
Lęka się kary jakiegoś nieba!
Cha! cha! cha! Przyszłe życie...
Zobaczycie! Zobaczycie!

Otóż, takie junactwo przeciwdogmatyczne, takie zuchwałe wyzwanie „jakiegoś" Boga, „jakiegoś" nieba, zakończone śmiechem urągającym wierze w „przyszłe życie", musiały koniecznie wywołać admirację i poklask niedojrzałych i szarpanych zwątpieniem umysłów, jakich u nas w owej epoce nie brakło.

Nie jakaś idea wielka, nie forma skończenie piękna, bo tych ów pierwszy poemat Wolskiego nie zawierał w sobie, lecz owa śmiałość i siła w wypowiedzeniu, bądź przekonań społecznych, podówczas modnych, bądź zwątpień ogarniających trwożliwe a ciekawe umysły, nadały „Ojcu Hilaremu" a więc i autorowi jego, ten rozgłos ogromny.

Ponieważ Wolski posiadał talent rzeczywisty i ponieważ w długim szeregu następnych jego, acz mniejszego rozmiaru poezyj, przeważnie lirycznych, obok pierwotnego zapału i siły ujawniała się coraz wdzięczniejsza i artystyczniejsza forma—i ponieważ zawsze i we wszystkiem co pisał, pióro jego posiadało przymiot niezmiernie cenny: oryginalność zupełną—nie dziw przeto, iż sława zdobyta na samym zaraz wstępie, przez ośmnastoletniego młodzieńca, towarzyszyła mu dalej.

Jeden z krytyków tutejszych J. J. K. w pięknie napisanem, a głęboko pomyślanem „Wspomnieniu pośmiertnem" poświęconem Wolskiemu, a zamieszczonem w dwóch ostatnich numerach *Kłosów*, powiada słusznie, że „w Wolskim tkwił ogromny poetyczny zasób, który spotęgowany wyższem wykształceniem, podniecony celami doniosłemi, mógłby zeń stworzyć prawdziwego mocarza literatury naszej".

Tak jest — autor „Ojca Hilarego, i takich wierszy jak „Zapał" „Oda na cześć Liszta", „Gienjusz" i wielu innych świetnych utworów, których koroną, mogącą zdobić skronie, choćby — Słowackiego nawet — jest „Fantazja na śmierć Szopena" — miał w sobie zasób i materjał na wielkiego poetę. Lecz, bądź to warunki ówczesne, nieprzyjazne bezwzględnemu rozwijaniu się myśli, bądź brak erudycji i stałej idei przewodniej, spowodowany brakiem wyższego wykształcenia; bądź wreszcie, ta bezcelowość powszedniego życia, nie ujętego ani w systematyczną pracę umysłu, ani w karby obowiązków jakichś, lecz kruszącego się na drobne epizody, egzystencji bezmyślnej, ekscentrycznej i zdenerwowanej w szamotaniu się ducha, którego jednocześnie—zapał i natchnienie, rwały ku górze, a namiętności i zwątpienia do ziemi ściągały, najpewniej zaś wszystko to razem — sprawiło, że chociaż Wolski był jednym z najświetniejszych meteorów na horyzoncie poezji polskiej, w pewnej określonej chwili, nie utkwił w nim jednak, jak te gwiazdy stałe, które w postaciach trzech wielkich poetów naszych, wiecznie już świecić będą.

Ta walka wewnętrzna, to szamotanie się ducha pełnego zapału, siły męskiej i dzielności młodzieńczej z harpją rzeczywistości—smutnej, ujawniały się niekiedy i w utworach poety, chociaż trzeba przyznać, że Wolski w piórze umiał zwykle stawać ponad Wolskim w życiu i myśl jego, ogarniająca horyzonty szerokie, bardzo rzadko zstępowała do jakichś, ckliwych żalów nad sobą.

Bywały jednak chwile, w których poeta, jakby niezadowolony z ustroju społecznego życia ogółu i z własnych pokus chwilowych do spokojnego snu na laurach — woła:

„Ja gardzę—sławo!—twoim złotym wieńcem,
Brzydzę się ducha chwilową ślepotą;
Wolę być czynnym, ognistym szaleńcem,
Niżeli cichą, bladą—bierną cnotą."

Bywały jednak chwile, w których umysł poety zdawał się dojrzewać w swoim duchowym wzroście. Wtedy, myśl jego umiała się wyrażać w tym majestacie spokoju i siły, który sam wiecznie pogodny, nie potrzebuje już ani druzgotać piorunami gniewu ani pieścić melodją i urokiem słów — nikogo.

Argumenta komisji dadzą się mniej więcej streścić w ten sposób. Bulwar jest potrzebnym—to prawda, potrzebnym jako zabezpieczenie od wylewów, a poniekąd też ze względów handlowych i sanitarnych, ale ponieważ nie przyniesie kasie miasta materjalnych korzyści, ponieważ wreszcie niema w tej chwili funduszu, któregoby na ten cel użyć można, więc wy mieszkańcy powiśla obądźcie się jeszcze przez lat 40 lub 50, jak obywaliście się dotąd. Wyjdzie wam to ostatecznie na dobre, bo kiedyś przecież ogólna regulacja Wisły dojdzie do Warszawy, a wtedy jeżeli nie wy, to wasze wnuki, będą stanowczo wiedziały, jaki kształt i kierunek nadać bulwarowi. Tymczasem rzeczy mogą pozostać tak jak były.

Nie w taki sposób zapatrywano się snać na sprawy miejskie dawniej, skoro blisko sześćdziesiąt lat temu zbudowano bulwar na połowie prawie długości całego miasta. Robotę tę uznano wówczas za niezbędną, pomimo, że Warszawa liczyła wówczas zaledwie czwartą część ludności jaką ma dzisiaj. Wprawdzie wówczas wydatki na obulwarowanie poniosły fundusze państwowe, na co dziś liczyć nie można, ale też wówczas i zasoby miasta były o wiele mniejsze niż są dziś. I wówczas niezawodnie pojmowano równie dobrze jak teraz potrzebę uregulowania całej Wisły i wierzono w to, że taka regulacja kiedyś przyjdzie do skutku, lecz tego co za potrzebne i pożyteczne dla miasta uważano nie odkładano *ad calendas graecas.*

Słuszną ze wszech miar robi uwagę p. prezydent miasta i podkomisja, że „jeżeli uregulowanie dolnej części miasta ma być bezzwłocznie wykonane i jeżeli miasto potrzebuje do tego pośrednictwa prywatnych koncesjonarjuszów, to byłoby rzeczą najpraktyczniejszą w zastosowaniu się do przepisów, które wszelkie instytucje pod zarządem władz rządowych zostające obowiązują, sporządzić normalny projekt uregulowania obu brzegów Wisły i uporządkowania dolnej części miasta, o której mowa, z uwzględnieniem wszelkich teraźniejszych i przyszłych potrzeb miasta i następnie do wykonania tych robót na rachunek miasta wywołać pomiędzy przedsiębiorcami tutejszymi i zagranicznymi konkurencję“.

W tej uwadze mamy wytknięty cały plan postępowania na przyszłość, na który najzupełniej zgodzić się można.

Fundusze miasta nie pozwalają dziś myśleć o wykonaniu wszystkiego, co obejmuje piękny, ale zbyt kosztowny projekt. Ale, jak dowiadujemy się z opinji tejże samej podkomisji opłata za korzystanie z wodociągów ma z górą pokrywać procenta i amortyzację pożyczki na urządzenie wodociągów zaciągnąć się mającej; dalej opłata za korzystanie z kanałów w takiż sam sposób pokryje procenta i amortyzację pożyczki kanalizacyjnej; następnie, jak również powiada sama podkomisja, za lat kilkadziesiąt tramwaje przynosić zaczną kasie miejskiej znaczny dochód, takiegoż albo i większego zwiększenia dochodów miejskich spodziewać się można za lat 23 z oświetlenia gazowego, nareszcie i projektowany bazar ma przynosić miastu około 40,000 rubli rocznej przewyżki.

Stan więc finansowy miasta dalekim jest od bankructwa, a już w żadnym razie nie jest takim, aby o żadnej większej robocie meljoracyjnej myśleć nie było wolno.

Otóż to wszystko mając na względzie, zdaje się, że nie wykroczymy z granic możliwości, jeżeli wyrazimy życzenie, aby miasto przygotowało sobie plan regulacji powiśla. Ponieważ obecnie dokonywają się roboty i plany ogólnej regulacji całej Wisły, dowiedzenie się przeto, jaki ma być kierunek bulwarów w obrębie Warszawy, nie jest chyba rzeczą niepodobną.

Mając taką podstawę do dalszego postępowania, należałoby zająć się planem regulacji powiśla, wytknięciem kierunku przyszłych ulic i przystąpić choćby zwolna, stopniowo, bez przeciążania funduszów miejskich wprowadzaniem tego planu w wykonanie przez splantowanie placów nadbrzeżnych. Sama podkomisja ocenia dziś place nad Wisłą położone na dwa miljony rubli, — przed trzydziestu laty wartość ich nie przenosiła pewno i parukroć, ale za jakie lat trzydzieści znowu trzeba za nie będzie zapłacić nie parę, ale już kilkanaście miljonów. Jestto rzecz nietylko dająca się przewidzieć, ale przy ciągłym wzroście miasta matematycznie pewna.

Zresztą któż zaręczy, czy za jakie lat kilkadziesiąt jakiekolwiek plany regulacji przeprowadzić się dadzą, czy przy ciągłym wzroście miasta, dzielnica ta nie zabuduje się bez planu, tak że wówczas o doprowadzeniu jej do porządków, albo wcale już nie będzie można pomyśleć, albo też trzeba będzie ponieść na to nieskończenie większe ofiary. Niema kwestji n. p., że ulica Oboźna, która w przyszłym planie regulacyjnym odegrać musi ważną rolę, wkrótce pokryje się domami. Czyż nie lepiej więc dziś opracować plan i tego planu trzymać się w przyszłości, niż narażać rozwój miasta i własnowolnie przygotowywać mu przeszkody i zawady.

Życzenia nasze, na które niezawodnie zgodzą się wszyscy nie wyłączając podkomisji, streścić się dają w następnem określeniu.

Nie odkładając planu regulacyjnego *ad feliciora tempora*, zająć się jego opracowaniem porozumiawszy się w tej mierze z inżenierami pracującymi nad ogólnym projektem regulacji całej Wisły. Zgodnie z tym planem wytknąć kierunek bulwaru i zająć się budową bulwaru, niekoniecznie na całej przestrzeni miasta ale częściowo, o ile fundusze na to pozwalają. Dalej sporządzić plan ulic na powiślu i zająć się splantowaniem placów, bacząc na to, aby, zamiast śmieci i nieczystości które psują powietrze, wywożone tam były tylko gruz i ziemia.

Być może, że i te roboty nie przyniosą miastu natychmiastowych materjalnych korzyści, ale przecież wyciąganie zysków nie może być zadaniem dobrego gospodarstwa miejskiego—za to uskuteczniwszy proponowane roboty utorujemy drogę dla przyszłości i co przecież nie jest rzeczą małej wagi oddamy miastu nie małą przysługę uzdrowotniając dzielnicę, która na sanitarny stan Warszawy bezwarunkowo ujemny wpływ wywiera.

Trzymając się zasady, że obowiązkiem naszym jest robić to, na co warunki obecne i obecne środki materjalne pozwalają, podnosimy głos, licząc na to, że dbały o dobro miasta dzisiejszy zarząd raczy zwrócić uwagę na naszą propozycję, a specjaliści kompetentni w tej kwestji bliżej się nad naszemi postulatami zastanowią i swoją opinję wydadzą.

J. M.

POGADANKI PEDAGOGICZNE.

O nauce pielęgnowania zdrowia w szkole elementarnej.

V.

2. Teraz nauczyciel przystępuje do drugiego stopnia nauki, który wymaga po uczniu więcej uwagi, ale za to sam w sobie więcej jest zajmującym: do poznania ciała ludzkiego. Wszyscy pedagogowie zgadzają się w tem, że uczeń powinien znać układ swojego ciała. Pestalozzi nawet żądał, aby pierwsze ćwiczenia w myśleniu rozpoczynać z dzieckiem rozpoznawaniem członków ciała; a było nawet stronnictwo pedagogiczne w Niemczech, które chciało dziecko pouczyć o wszystkich częściach ciała ludzkiego, nie wyjmując żadnej. My w naszem zapatrywaniu się nie posuwamy się do tych krańcowych żądań, a to z dwóch powodów. Sprawa tak szczegółowo rozbierana wymagałaby nadzwyczaj wiele taktu od nauczyciela, którego nawet starszym i doświadczeńszym brak i natrafiałaby na opór u rodziców: powtóre rozbiór członków ciała tak drobnostkowy wcale nie jest niezbędnym do zakreślonego przez nas celu. Z tem wszystkiem nikt nie zaprzeczy, że najliczniejsze choroby i kalectwa u naszego ludu wynikają z jego zawodu i towarzyszących temuż okoliczności z tej przyczyny, że nasz lud nie obznajomiony z układem ciała ludzkiego, ani umie się od wypadku ochronić, ani w samym wypadku ratować *). Wszelako nie potrzebuje on znać anatomji ciała, ale powinien znać główne jego części (przyrządy) zewnętrzne i wewnętrzne, osobliwie pod względem fizjologicznym, o ile takowe przy jego zwykłem życiu, pożywieniu, mieszkaniu, ubraniu i zatrudnieniu mogą być narażone na słabości, choroby, obrażenie.

Właśnie na tym drugim stopniu nauka hygieny musi rozumny zrobić wybór, czego i jak udzielać. Nie może ona rozprawiać o wszystkich częściach ciała ludzkiego; niektóre musi pominąć, nad innemi dokładnie się zastanowić, jak: oko, ucho, nos, gęba, język, zęby, ślina, gardło; płuca, żołądek, kiszki, serce, wątroba, żółć, śle-

*) Niedawno temu, mieszczanin, któremu dziecko — jak mówił — chorowało „na robaki,“ wyjaśnił nam dobrodusznie przyczynę konwulsji, „bo robaki podchodzą do góry i dzióbią w serce.“

W chwili takiej dojrzałości duchowej, która u niego była tylko—chwilą—Wolski tak się do ludzkości całej odzywa:

„Sam jeden tylko pomiędzy wami,
Jak dąb żylasty między sosnami.
Moje posągi—nie marmurowe,
Marny mi warzyn nie stroi głowę,
Nie czczą ułudą moje marzenia,
Nie dźwiękiem lutni moje natchnienia.
Lecz, w pieśni mojej—cały świat żyje,
Jak całe niebo w morza spojrzeniu...
A każdy dźwięk jej, jakby w kamieniu
Dłutem się w sercu człowieka ryje.
Jej nuta, ogniem myśli namiętna
Miękich serc twardym tonem nie nęci;
Ale brzmi echem w wieków pamięci,
Nie biją ludzkości tętna!
. . . .
Herbów, ni miecza—nie jestem sługą,
Nie kryję piersi złotą kolczugą,
Ust mych nie kazi przekleństwo na ludzi
Ni rąk mych plama krwi bratniej nie brudzi.
Przecież, na jedno mej pieśni skinienie,
Jak cedr odwieczny, pod burzy uściskiem,
Runie od razu całe pokolenie!
. . . .
Sam jeden tylko—jak Bóg jeden w niebie —
Ludzkości! nie chcę niczego od ciebie!“

Lecz poeta, a raczej „Gienjusz“, wimieniu którego on przemawia, z taką siłą pełną spokoju — nie chcąc niczego od ludzkości, pragnie jednak zbratać się z nią i zespolić kiedyś, lecz dopiero po walkach, gdy burza minie, gdy na pieśń odrodzenia, którą on jej zaśpiewa, gruzy z martwych powstaną! Wtedy to, świecąc gwiazdą natchnienia, on jej pokaże ziemię obiecaną. A piękną tę ziemię „Gienjusz“ Wolskiego tak przedstawia:

„Gdzie słońce blaski rozściela łaskawsze,
Gdzie w piersiach wszystkich jedno serce bije...
Tam—życiem wiosny z wami odżyję,
Już nie sam jeden—ale ten sam zawsze!“

Wolski nie miał szczęścia do literackiego... handlu—bo nawet gdy nadeszła wreszcie pomyślniejsza pod materjalnym względem dla literatów chwila—gdy najpierw gazety a wślad za niemi księgarze tacy, jak Leon Glücksberg, Merzbach i Orgelbrand, zaczęli płacić gotówką za utwory napisane z talentem rzeczywistym — Wolski chociaż zdolniejszy od wszystkich — najmniej jednak zarobić umiał. Nie umiał się targować — brał co mu dawano, byle tylko jakąś zaliczkę położono na stole. Otrzymanemi w ten sposób pieniędzmi bawił się zwykle, jak istne dziecko, przekładając je z ręki do ręki i pokazując każdemu kogo spotkał — dopóki nie rozkruszył otrzymanej kwoty—a na to potrzebował czasu... bardzo mało!

Raz naprzykład, w r. 1858, odebrawszy od ówczesnego redaktora *Gazety codziennej* rs. 350 za dużą powieść drukowaną w jej odcinku p. t. „Domek przy ulicy Głębokiej“, przez pięć dni z rzędu nie pokazał się w redakcji wcale. Dopiero na szósty dzień zjawił się z prośbą o... zaliczenie mu... „rubla“ na robotę dalszą! Przez wszystkie dnie poprzednie, albo częstował mnogich swoich znajomych lub też rozwoził w najętej remizie, bukiety i cukierki... wszędzie!

Jednakże dziedzina powieści wielo-tomowych, w którą Włodzimierz dla zarobku wkroczył, nie była tak wdzięcznem dla jego talentu polem jak poezja. Pomimo artystycznej budowy i świetnego stylu, a nawet i zmysłu obwerwacji, którą, zwłaszcza w stosunku do dostrzegania śmieszności ludzkich, był w nich rozwinięty bardzo—powieści te były blade i nie miały w swojej fabule dramatyczności i efektów budzących zajęcie w czytelniku zwyczajnym. Jedna tylko, tomowa powieść p. t. „Kubuś Kulasik i hrabianka Józia“, drukowana także w *Gazecie codziennej*, bogdaj czy nie na początku 1859 roku, stanowiła wyjątek szczęśliwy. Śliczna ta powieść pomyślana poetycznie a wykonana z całym realizmem życiowym, dziś jeszcze świeciłaby, jak brylant czystej wody, wśród mnogich wodnistych utworów, wychodzących z pod piór—rozsławionych nawet...

Szewczyk Kubuś i rówienniczka jego, sierota Józia, stara sekutnica, po dikensowsku narysowana, jej arystokratyczna babunia, wreszcie owa stara panna, istota dobroci anielskiej i ów tajemniczy bohater z szaremi oczami, który i hrabiankę sierotę i Kubusia szewczyka otacza opieką dziwaczną, słowem—wszystko tam pomyślane i wykonane znakomicie. I jeżeli kiedy, jak o tem wątpić nie należy, który z editorów warszawskich czy innych, zajmie się wydaniem wszystkich wyborowych dzieł Wolskiego, to „Kubuś Kulasik“ wraz z „Korepetytorem“, „Czarną wstążką“ i prześliczną fantazją p. t. „Skrzypce“, a choćby i z „Kaczuczą“ nawet, powinien być wydobyty z zapomnienia na które nie zasłużył.

Zdawało się, że w owej epoce gdy Wolski gęśl poety na pióro powieściopisarza zamienił, muza jego pierwotna słabnąć zaczęła. Szeptano tak — mówiono—a nawet i pisano o tem...

Czy poeta dosłyszał te niekorzystne dla siebie uwagi, czy też wprost tylko, party popędem ducha, dość, że wówczas właśnie napisał cały szereg prześlicznych piosnek pod muzykę, dwa libretta „Halkę“ i „Hrabinę“ dla Moniuszki i dwa szerszego rozmiaru poematy: „Wielkiego Pana“ i „Połoskę“. O libretach, znanych zresztą dobrze a wreszcie z natury już swojej nie pretendujących do wysokiego w literaturze znaczenia — mówić tu nie będziemy. O „Połosce“ powiemy tylko, że jest ona pendentem do „Ojca Hilarego“, chociaż w tym nowszym tak bardzo poemacie, Wolski daleko jaśniej wypowiadał i z większym artyzmem budował fantastyczne pomysły swoje. Ta śpiewająca mogiła stepowa biednego dziewczęcia, które odwodzi od zemsty nad panią—matkę swoją—zawiera w sobie urok poezji prawdziwej. *(Dokończenie nastąpi.)*

dziona; krew, żyły, kości, muszkuły, mięso, tłuszcz, skóra; głowa, włosy, mózg, szpik (mlecz), paznogcie i t. d. Wykład musi się ograniczać na głównych rzeczach, być ożywionym, zajmującym, nie jedynie wyliczającym. Gdzie na to dozwalają stosunki, opierać się powinien na okazach, już to na obrazach, już to na preparatach z wosku lub masy papierowej, które teraz tak dokładnie się wyrabiają, że z samego przypatrywania się im uczeń więcej nauczyć się może, niż z szerokiego opowiadania; z tym wykładem niejako teoretycznym muszą się łączyć doświadczenia, np. wzroku (przy oku), słuchu (przy uchu) i t. d.; wreszcie ważną nauki część stanowi pouczenie do czego każdy przyrząd służy, jakie jego zadanie, jaki związek z innemi (oddechanie, trawienie). Jaki porządek w tym względzie ma być zachowany, każdy to sam oceni; można się w nim trzymać pewnej do tego zastosowanej książki, których nie brak, można — gdy się jest bieglejszym,—samemu sobie porządek ułożyć.

Jeżeli — jakeśmy wspomnieli — nauczyciel potrafi zająć swych uczniów żywym opisem, jeżeli pobudzi ich do zastanowienia się, natenczas dzieci nietylko nad swojem ciałem będą się zastanawiały, ale nawet w ogólności nad sobą. Jeżeli nauczyciel, mówiąc naprzykład o włosach, zdoła wydobyć skąd mikroskop, pokaże dzieciom cudowną włosa budowę, jak rośnie, czem się barwi, jak się odnawia; jeżeli misterny skład oka, ucha im dokładnie przedstawi, nietylko udzieli potrzebnej do utrzymania zdrowych włosów, zdrowego oka i ucha wiadomości, ale pobudzi umysł dziecka do czegoś wyższego, do wielbienia tego, który w swej mądrości człowieka takiemi darami obdarzył. Właśnie przez rozpoznanie układu swego cielesnego pozna dziecko, ile miłości, czci, wdzięczności winno Stwórcy.

3. Trzeci stopień nauki obejmuje djetetykę, czyli sposoby zachowania zdrowia i sposoby leczenia. Pospolicie obchodzimy się z naszem ciałem bardzo źle. Nawet ludzie zresztą wykształceni w tym względzie popełniają grube błędy; cóż dopiero mamy mówić o naszym wieśniaku? A żadna niewiadomość nie pociąga tyle złych i strasznych skutków, jak właśnie ta. I mówimy najczęściej, że cierpimy niewinnie; owszem są to następstwa naszego przewrotnego obchodzenia się z naszem ciałem, naszego życia fizycznego; sami na się ściągamy karę, jeżeli kto z nas wpada w chorobę lub zawcześnie umiera. Nigdy bowiem bez przyczyny nie nachodzi nas choroba lub wczesna śmierć. A przecież nie tak to trudno uchronić się od wpływów szkodliwych, nie tak trudno przynajmniej je umniejszyć. Ale do tego potrzeba znać te wpływy szkodliwe, znać ustrój swego ciała, i nie mniemać, że to jest jedynie rzeczą lekarza. Zapytajmy się sami, co wiemy o naszem ciele, o jego rozumnem hodowaniu i pielęgnowaniu, o przyczynach chorób... my, mówię, którzy rościmy sobie prawa do wykształcenia wyższego; a cóż w tym punkcie wie mniej wykształcona klasa ludu? My jesteśmy w tem położeniu, że lubo pracujemy w pewnym zawodzie, zawsze jeszcze mamy tyle czasu, aby się w tym punkcie hygienicznym pouczyć; wieśniak, rzemieślnik, rękodzielnik, wyszedłszy raz ze szkoły, śród swej pracy nie ma już czasu, ani sposobności do tego. Jeżeli tych wiadomości nie nabędzie w szkole, nigdy już ich nie nabędzie. Dlatego szkoły ludowej zadaniem jest, aby dzieci swe w tym punkcie tak gruntownie oświeciła, jak to czyni w innych przedmiotach naukowych.

Stanisław Sobieski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Jw. jenerał-gubernator warszawski wyjechał w dniu wczorajszym na dni kilka za granicę.

= Minister dóbr państwa, jak donosi *Gołos*, ogląda roboty prowadzone około osuszenia błot poleskich.

= W poniedziałek rozpoczęły się w Moskwie obrady zjazdu techników; liczba uczestników wynosi do 600.

= *Gołos* donosi, iż w tych dniach przedstawiony został pod opinję rady państwa projekt finansowego budżetu ministerjum spraw wewnętrznych na rok 1883, według którego obliczono dochody na rs. 5,121,488 (w porównaniu z rokiem 1882 więcej o rs. 46,986), wydatki zaś na rs. 43,637,626 (w porównaniu z rokiem bieżącym więcej o rs. 1,244,128).

= Według *St. pet. wied.*, ministerjum sprawiedliwości roztrząsa kwestję pozostawienia spadkobiercom prawa przyjmowania spadku po spisaniu inwentarza i otaksowaniu, oraz kwestję odpowiedzialności za długi spadkodawcy. Odpowiedzialność ta ciążyć ich ma tylko w rozmiarach wartości otrzymanej sukcesji.

= Główny zarząd więzienny, jak donosi *Now. wrem.*, rozporządził, iż w tych więzieniach, gdzie przebywają innowiercy, nie mogący w myśl przepisów religijnych używać pokarmu przygotowanego bez zachowania pewnych formalności, powinno być dla nich wystawione w kuchniach osobne ognisko, a przygotowanie potraw ma być dokonywane przez ludzi wybieranych z ich grona.

= Z powodu ostatnich nieszczęść na drogach żelaznych, w ministerjum komunikacyj podjęto znów projekt zastosowania elektryczności dla oświetlania toru w czasie ruchu pociągów.

= Ministerjum finansów zamierza zwołać w Petersburgu kongres przedstawicieli przemysłu cukrowniczego, celem stanowczego roztrząśnięcia sprawy obniżenia cen cukru i zapobiegnięcia, na przyszłość, spekulacjom takim, jakie obecnie sprowadziły tak dotkliwe podrożenie cukru.

= Na mocy rozporządzenia ministerjum skarbu, przykomórek dołhobyczewski zamieniony został na komorę celną trzeciej klasy. Przykomórek w Pepłówku został zamieniony na przykomórek niższego rzędu. Skład komory sosnowickiej powiększono o jednego członka komory, a komory mławskiej o jednego pomocnika nadzorcy magazynu towarowego, nakoniec przykomórek radziejowski zamieniono na przykomórek pierwszorzędny.

= Wskutek stopniowego otwierania szkół technicznych przy drogach żelaznych, zajęcia pedagogiczne ministerjum komunikacyj tak dalece się powiększyły, iż okazała się potrzeba ustanowienia przy niem osobnego organu ogólnego zarządu zakładami naukowemi wydziału komunikacyj. W tym celu przy ministerjum komunikacyj utworzony został osobny zarząd pod nazwaniem „oddział naukowy ministerjum komunikacyj". W wydziale tym koncentrują się wszelkie interesa dotyczące zarządu zakładami naukowemi tego departamentu. Na koszta utrzymania wydziału przeznaczono 7,600 rs.

= Departament pocztowy, celem zapobieżenia rozwiniętemu handlowi używanemi markami, jak donoszą *Nowosti*, zamierza od nowego roku wprowadzić w użycie stemple przekłówające, które będą całkowicie niszczyć naklejone na kopertach marki.

= Wywóz nierogacizny do Niemiec przez Aleksandrów, z powodu szerzącej się zarazy między trzodą chlewną, został wzbroniony. Transporta nierogacizny, zwrócone z drogi do Niemiec, skierowano na granicę austrjacką, na której dotąd nie ogłoszono zakazu.

= W dniu 18-ym września odbędzie się w zarządzie okręgowym intendentury w Warszawie licytacja na sprzedaż zużytych przedmiotów, będących w zawiadywaniu intendentury warszawskiej, a przechowujących się w Brześciu Litewskim, w Warszawie, Nowogieorgiewsku i Iwangrodzie. Szacunek wszystkich przedmiotów na sprzedaż przeznaczonych wynosi rs. 7,934 kop. 30.

= Praktyczne zajęcia w teatrze anatomicznym uniwersytetu warszawskiego prawdopodobnie nie prędko się jeszcze zaczną. Profesorowie Brodowski i Czausow dotąd nie powrócili. Podobno dziekan wydziału lekarskiego Brodowski, profesor anatomji patologicznej, przybędzie do Warszawy dopiero za trzy tygodnie; tymczasowo zaś obowiązki jego pełni profesor fizjologji Feliks Nawrocki. Egzaminy przejściowe z anatomji do powrotu profesora Brodowskiego powierzono doktorowi medycyny Przewuskiemu. Przeróbka budynku teatru anatomicznego także nie jest jeszcze ukończoną.

= W rozkazie dziennym p. oberpolicmajstra czytamy co następuje: „Pomimo iż z przykomenderowaniem do policji od wojsk okręgu warszawskiego 500 ludzi niższych stopni nadzór policyjny w mieście znacznie się wzmocnił, zauważyłem, iż w oddalonych ulicach miasta w ostatnich czasach wydarzają się często bójki, kłótnie, a nawet napady na przechodniów. Zważywszy, że przy tak wzmocnionej liczbie stanowisk policyjnych w mieście, znajdujący się na nich agenci policyjni nie powinni dopuszczać żadnych zbiegowisk i kłótni na ulicach, powinni przedsiębrać wszelkie zależne od nich środki dla zapobieżenia wszelkim nieporządkom i występkom, uważać muszę taką bezczynność agentów policji jak również i ich obojętność na obowiązki służby za skutek, iż pp. pomocnicy komisarzy cyrkułowych, na których włożony jest obowiązek bezustannego i surowego nadzoru nad służbą zewnętrzną, nie objaśniają ich należycie co do tego, w jaki sposób winny być spełniane rozkazy moje i wszystkie istniejące rozporządzenia celem powstrzymania i zapobieżenia wszelkim nieporządkom i dlatego uprzedzam, że w razie powtarzania się nadal takowych wypadków, winni naczelnicy komend policyjnych i feldfeble będą uwalniani od obowiązków. Dodaję przy tej sposobności, że obowiązkiem oficera policyjnego jest nietylko pełnienie swej osobistej służby, ale przedewszystkiem obznajmianie podwładnych z ich obowiązkami i sposobami zachowania się w różnych wypadkach i że ze stopnia rozwoju niższej służby sądzić będę o gorliwości i zdolności do służby w policji panów pomocników komisarzy cyrkułowych."

= Znów zarząd miejski zalecił specjalnej komisji rewizję istniejących już składów węgla i materjału opałowego oraz kilku nowych miejscowości, na których projektowane jest założenie nowych składów. Miejsc takich, rewizji poddanych, jest 15.

= **Z literatury.**

* *Contre le sort.*

Pod tym tytułem ukazała się nakładem Didiera w Paryżu, ostatnia powieść hr. Wodzińskiego, na kanwie stosunków poznańskich. Utwór wysoko ceniony przez krytykę.

* *The Jews of Barnow.*

Pod pomienionym tytułem ukazał się romans Macdowall'a, przerobiony ze znanej powieści Francosa.

Rzecz dzieje się na gruncie polskim.

Najciekawsze są przypiski, w których bliżej objaśniono czytelników, kto był King Kazimierz i Regina Esterka.

Typy żydów podolskich, oraz tameczne stosunki, skreślono w sposób nie przynoszący zaszczytu mieszkańcom.

Szkoda, że anglicy z tak mętnych źródeł poznają nasz kraj, oraz warunki, w jakich żyje społeczeństwo.

= **Z teatru i muzyki.**

* Zapowiedziane na dzień dzisiejszy wznowienie „Odetty" uległo parodniowej zwłoce z powodu niedyspozycji pani Hoffmanowej.

* W dniu 20 b. m. na zakończenie gościnnych występów odbędzie się benefis pani Hoffmanowej. Główną ozdobą przedstawienia będzie kilka wybitnych scen z uroczej „Balladyny".

Fragmenta są tak dobrane, iż wiążą się w pewną całość.

* Balet rozpocznie w tych dniach swój sezon wystawieniem „Indji".

* Mierzwiński zaangażowany został do Ameryki na kilka sezonów. Artysta pobierać będzie obok wszelkich kosztów podróży 20,000 franków miesięcznie.

* P. Ładnowski rozpoczyna w dniu dzisiejszym w roli „Otella" szereg występów gościnnych na scenie lwowskiej.

* Firma F. Hösicka wypuściła świeżo w świat zbiór łatwych fantazyj ułożonych na fortepian przez p. Adolfsona.

Zbiór ten nosi ogólną nazwę „Mały wirtuoz polski" i składa się z dwóch seryj obejmujących razem 36 kompozycyj. Serja pierwsza w najłatwiejszym układzie obejmuje ich 24—druga dla więcej już zaawansowanych składa się z 12 nieco już trudniejszych utworów.

Jako podręcznik dla uczących i elewów wydawnictwo to jest pożądanym nabytkiem, przestrzega pilnie stopniowania trudności i zaopatrzone jest w bardzo staranne palcowanie, czem oszczędza nauczycielowi nie mało trudu i bezowocnej pracy.

Zasługą p. Adolfsona i wydawcy jest to, że wszystkie temata wzięte są z oper naszych własnych kompozytorów. Począwszy od Kamińskiego, Elsnera i Kurpińskiego aż do Münchhejmera, Hertza, Grosmana i Moniuszki spotykamy tu wszystkich kompozytorów polskich, a z dzieł ich wybrano najpiękniejsze i najłatwiej w uchu i w pamięci pozostające melodje. Tym sposobem młode pokolenie od samego początku będzie mogło kształcić się na swojskich wzorach, co nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój smaku i podniesie zamiłowanie do muzyki swojskiej.

= Dla bibljofilów.

Bibljoteka królewska w Sztokholmie postanowiła wyprzedać 2000 tomów duplikatów rozmaitych dzieł w językach łacińskim, francuskim, niemieckim i szwedzkim.

Pomiędzy niemi znajdują się rzadkie wydania, a także dzieła obchodzić nas mogące.

Katalog przeznaczonych do sprzedaży woluminów zarząd bibljoteki nadesłał do Warszawy p. Sulatyckiemu, gdzie przejrzeć go można.

Wyprzedaż rozpocznie się d. 28 października r. b.

= Nowa szkoła.

W tych dniach na ulicy Młynarskiej otwartą została wyższa pensja żeńska. Nowa szkoła, wobec braku w dzielnicy wolskiej podobnego zakładu naukowego, bardzo była pożądaną.

= Kaprys przyrody.

Kasztany, znajdujące się na placu przed kościołem ewagelicko-augsburskim, po raz drugi zakwitły.

= Po śmierci.

Nieszczęśliwa opiekunka młodego dziewczęcia wpadła niegdyś do jednego z naszych znajomych

z płaczem, donosząc mu o zgonie pupilki, a zarazem pomocnicy w czynnościach opierunkowych.

Nasz przyjaciel, tknięty współczuciem, dał 5 rs. na trumnę i odprowadził kilkaset kroków kondukt żałobny.

Minęło dwa lata...

Swiat zapomniał o młodej ofierze, wydartej światu przedwcześnie, a prenumerator nasz poszedł za przykładem innych.

Aliści wczora... Oh dziwo! Powracając z bilardu, litościwy niegdyś darczyńca ujrzał widmo dziewczęcia w niebieskiej spódnicy i żółtym fartuchu.

Apage!

Dwa lata zrobiło różnicę w jej obliczu.

Wypiękniała.

— Gwałtu, co się dzieje!—rzekł zmięszany.

Przybyła oświadczając, iż nie umierała, objaśniła go, że służyła na wsi pod Kielcami, zkąd w tych dniach wróciła i właśnie odnosi bieliznę.

— Ależ byłem na pogrzebie.

— Ach to chowano świekrę mojej ciotki, z którą się zawsze kłóciła.

Nasz znajomy śmiał się serdecznie, a'e dziś wstał z dreszczami i leży w febrze.

= Wycieczka.

Członkowie Towarzystwa wioślarskiego i osoby mające uczestniczyć w wycieczce do Nowej-Aleksandrji (Puław) wyjadą z Warszawy w piątek o godzinie 6-tej rano statkiem parowym, który tegoż dnia dowiezie ich na miejsce.

Nazajutrz uczestnicy wyprawy zwiedzą okolice Nowej-Aleksandrji, Bochotnicę, Celejów, Kazimierz i Janowiec. Przejażdżka ta odbędzie się do wyboru statkiem lub na czółnach.

Wieczorem w sobotę przy sztucznych ogniach odbędzie się zabawa na Wiśle, a w niedzielę rano całe towarzystwo wyruszy z powrotem do Warszawy.

= 1,000,000 rs. dla Warszawy!

I znów zwiedziliśmy kolonję hodowli nasion krajowych pod Rakowcem.

Dziś zbiór nasion stanowi główną pracę i główne zajęcia na kolonji—chociaż i wiele innych robót się prowadzi.

Deszcze, ulewy, burze i potopy tegoroczne wielkie zrządziły szkody na kolonji rakowieckiej, mimo wielkiej staranności specjalistów robotami kierujących.

Mimo to jednak sprzęt nasion będzie obfity.

Nasiona po wypróbowaniu oddane zostaną do handlu.

Wiele zamówień z rozmaitych a nawet bardzo odległych stron kraju i cesarstwa (aż z Tyflisu!) nadchodzą ciągle dając dowód, iż uczciwa istotnie i pożyteczna praca zawsze na uznanie liczyć może.

= Zboże.

Nieszczególne muszą być widoki urodzajów za granicą skoro do Warszawy zaczynają już zjeżdżać się komisanci rozmaitych kupców zbożowych z zagranicy w celu robienia zakupów.

W ogóle ruch zbożowy ożywia się wielce i znaczne transporta idą od nas do Gdańska.

Jeden np. z celniejszych kupców zbożowych gdańskich zapewniał nas, że w tym roku w ciągu ostatniego miesiąca miał więcej zboża powierzonego sobie do sprzedania niż przez cały rok upłyniony.

= Stacje naftowe.

W krótkim czasie, w pobliżu plantu kolei terespolskiej, pod Warszawą, wybudowaną będzie tak zwana stacja naftowa, która na wzór już istniejącej takiejże stacji naftowej na Szmulowiźnie, w polu przy torze kolei nadwiślańskiej, składać się będzie z rezerwoaru murowanego, do którego nafta przywieziona z Rosji specjalnemi wagonami wprost z wagonów będzie wlewaną, a następnie przedystylowana podziemnemi rurami, przechodzi do basenów żelaznych, zkąd w miarę potrzeb będzie zlewaną w beczki.

Urządzanie takich stacyj przy coraz większej produkcji nafty wpłynąć musi na zmniejszenie cen, a tem samem korzystnie dla ogółu konsumentów.

= Pułapka.

Na rogu ulicy Wierzbowej i Hrabiego Kotzebue w jednem miejscu jest zrujnowany brzeg rynsztoka, na szerokim otworze jego wisi jeden kawał szerokiej kraty żelaznej, druga zaś połowa otworu na łokieć szeroka nie jest niczem nakrytą.

Miejsce to przedstawia dla przechodniów niebezpieczeństwo, zwłaszcza w punkcie tak ruchliwym.

Spodziewać się należy, że municypalność nasza niebezpieczeństwo tu usunąć poleci, zanim przykry jaki wypadek spotka tu kogo z przechodniów.

= Szafka wystawowa.

Nie mamy nic przeciw szukaniu rozgłosu godziwemi drogami i nie występujemy też przeciw umieszczaniu w odpowiednich miejscach wystaw sklepowych lub fotograficznych.

Przyznajemy również chętnie, że szafka jaką wystawił p. Mieczkowski jest bardzo ozdobną, a kolekcja mieszczących się w niej fotografij, złożona z samych twarzyczek dzieci, oryginalna i ładna— protestujemy tylko przeciw umieszczeniu jej w miejscu tak ciasnem, jak róg ulic Senatorskiej i Miodowej.

Ruch w tym punkcie jest wielki i ożywiony, nie należało uszczuplać i tak szczupłego miejsca na wąskim trotuarze; ulokowanie wystawy nieco dalej nie uczyniłoby krzywdy p. M. i mniejby tamowało ruch uliczny.

= Wisła.

Niechętnie i jakby ociągając się rozhulana Wisła powraca do swego łożyska.

Do dziś woda obniżyła się tylko do 9 stóp po nad zero, czyli w ciągu pięciu dni poziom jej zszedł tylko o 4 stopy.

Zyskuje na tem żegluga i przewóz transportów, które dotąd dla braku wody nie mogły ruszyć z miejsca.

= Z kolei iwangrodzko-dąbrowskiej.

W dniu wczorajszym, pociągiem kolei wiedeńskiej, wyjechał z Warszawy inspektor rządowy dróg żelaznych w Królestwie Polskiem, inżenier Rydzewski, dla obejrzenia nowo-budujących się plantów kolei iwangrodzko-dąbrowskiej.

= Apteka wiejska.

W Grochowie, za Pragą, otwarta będzie niedługo apteka wiejska.

Będzie to pierwsza w Królestwie Polskiem apteka wiejska.

= Czytelnia składkowa.

W krasnostawskiem istnieje od kilku lat czytelnia składkowa, podtrzymywana przez kółko obywatelskie, która z funduszów pozyskanych drogą składek zakupuje corocznie pewna ilość książek.

Książki te wypożyczają się kolejno, a w końcu roku przez losowanie rozdzielają się pomiędzy uczestników spółki.

W liczbie książek nabytych na rok bieżący znajdują się też i dzieła historyczne polskie.

= Resursa.

Za staraniem kilku gorliwszych obywateli w Skierniewicach powstaje resursa obywatelska.

Ustawa resursy już uzyskała zatwierdzenie władzy.

Obecnie krzątają się założyciele około wyszukania stosownego lokalu.

= W Ciechocinku w sezonie drugim bawiło na kuracji 1286 osób i dzieci 709.

Cyfry te obejmują tylko osoby płacące całkowitą za kąpiele i kurację należność.

Drugie tyle osób bawiących w Ciechocinku było w połowie lub w całości od opłaty uwolnionych.

= Figle.

Na rogu Marszałkowskiej i Żurawiej kilku chłopców na wyścigi przebiegało ulicę.

W wyścigach tych jeden z nich potrącił 10-letniego Grzegorza L., który wskutek tego upadł na bruk.

W tejże chwili nadjeżdżał wóz, którego woźnica nie zdążył już wstrzymać koni.

Chłopiec wpadł pod koła, które przeszły mu przez lewą nogę, łamiąc ją w dwu miejscach.

= Śmierć.

Nieszczęśliwa 12-letnia Wilhelmina Negiel, która w zeszłą sobotę przy myciu okien w jednym z domów na ulicy Krochmalnej, zleciała z trzeciego piętra na kamienie, nie odzyskawszy przytomności dopiero w dniu wczorajszym żyć przestała.

= Czwarta ofiara.

Wczoraj zmarło w szpitalu Dzieciątka Jezus, czwarte dziecko z rodziny M., której wszyscy członkowie zachorowali wskutek spożycia grzybów trujących.

Przy życiu pozostają już tylko matka i jeden syn, lecz przyjście ich do zdrowia bardzo jest wątpliwe.

= Ospa.

Na Rybakach pod nr. 2 zachorowało na ospę czworo naraz dzieci.

W domu pod nr. 31 przy ulicy Ogrodowej zapadło również na ospę kilkoro dzieci — jedno z nich już zmarło.

Z powyższych doniesień zdaje się wynikać, iż ospa zaczyna nabierać charakteru groźniejszego.

= **Wypadki na prowincji.**

W dniu 25 z. m., we wsi Ksawerna, w powiecie bendzińskim, wskutek zbytniego żaru runął piec w cegielni, który waląc się, zasypał gruzami na śmierć 5-letniego Józefa Dankiewicza, znajdującego się podówczas w pobliżu.

W dniu 18 z. m. w osadzie Zambrów, w powiecie łomżyńskim, 9-letnia Władysława Wierzbowska, bawiąc się z innemi dziećmi przy ognisku na polu, zapaliła na sobie ubranie, od czego tak okropnie poparzyła się, że wkrótce żyć przestała.

W dniu 26 z. m., we wsi Dzierzgowie, w powiecie przasnyskim, w czasie burzy, jaka szalała w tamtej okolicy, zawaliła się stodoła, która ciężarem swoim przygniotła na śmierć 15-letnią Eleonorę Fiszer, córkę właściciela kolonji.

W dniu 18 z. m., we wsi Siennicy, w powiecie krasnostawskim, kilkoletni Józef Jakubicz, pozostawiony bez dozoru starszych, wpadł do dołu napełnionego wodą i tam utonął.

Takąż śmiercią zginął w dniu 20 z. m., we wsi Zagórze, w pobliżu Dąbrowy Górniczej, trzyletni Andrzej Pawlik, który wyszedłszy niepostrzeżenie z domu wpadł w rów napełniony wodą.

W dniu 17 z. m., w osadzie Łysobyki, w powiecie łukowskim 8-letni Józef Szakelski, bawiąc się nad brzegiem rzeki Wieprza, wpadł do wody i utonął.

= **Wypadki.**

* Przy budującym się domu na Nowolipkach, pod nr 3 pracujący Jan B., zrzucał wczoraj z rusztowania 1-go piętra piasek.

Przy tej pracy jego rusztowanie oberwało się i B. spadł na ziemię, przyczem uszkodził sobie bardzo silnie obie nogi, bok i krzyż.

Odwieziono go do szpitala ewangelickiego.

* Wczoraj wieczorem, około godziny 10, na rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej, dwaj rzeźnicy D. i L. pokłócili się z sobą.

Rozgniewany L. kijem, który trzymał w ręku, zaczął bić swego towarzysza po głowie i zadał mu kilka ciężkich ran.

* Jan K. i Jan B., pod nr 33, na Solcu, w restauracji wszczęli kłótnię i bójkę, w której B. schwyciwszy nóż, ranił nim kilkakrotnie przeciwnika swego w twarz i rękę lewą.

* Na placu Zamkowym Karol M., wyskakując z tramwaju upadł i złamał nogę.

Ze świata.

× **Wiec sadowniczo-pszczolniczy** rozpoczął się w dniu 2-im b. m. w Przemyślu. Na niedzielę oczekiwano tam przybycia ministrów hr. Falkenhayna i dra Dunajewskiego. W ogóle z całej Galicji śpieszą goście tłumnie celem zwiedzenia wystawy przemyskiej. Księżna Marcelina Czartoryska dała tamże koncert, uwieńczony świetnem materjalnem i artystycznem powodzeniem.

× **Komitet wystawy przemyskiej** rozpoczął wydawanie czasopisma: *Wystawa rolniczo-przemysłowa w Przemyślu*. Pierwszy zeszyt zaopatrzony jest dwiema tablicami litograficznemi; na jednej z nich spostrzegamy gmach główny wystawy, na drugiej pawilon galicyjskiego towarzystwa naftowego, oraz pawilon Johnów. Wartoby zwrócić baczniejszą uwagę u nas na to wydawnictwo, które rzuci wiele światła na stan przemysłu i rolnictwa w sąsiedniej prowincji.

× **Król Keczewayo**, rozpromieniony szczęściem, jakie go spotkało, opuścił dnia 1-go b. m. Londyn i powraca na statku „Nubian“ do swego królestwa, obładowany darami, jakiemi obsypano go w stolicy angielskiej.

× **Mahmud-basza-Fehmi**, szef sztabu Arabiego, którego anglicy pochwycili pod Mahutą, a o którym już pierwej przeczuciowe depesze głosiły, że poddał się Wolseleyowi, jest przedmiotem ogólnego zajęcia w prasie i salonach europejskich. Jest to mały, niepokaźny człowieczek, z pochodzenia prosty fellach (wieśniak egipski). Dawniej był urzędnikiem kolejowym i ma być wybornym technikiem. W ministerjum Arabiego z dnia 1-go lutego r. b. został ministrem robót publicznych. Nie łatwo przyszło mu oswoić się z towarzyskiemi obowiązkami, jakie spadły nań, jako na ministra. Na wielkiem zebraniu wieczornem w jednym z salonów dyplomatycznych Kairu został Mahmud-Fehmi, który słabo mówi po francusku, przedstawionym bardzo pięknej damie europejskiej, którą miał zaprowadzić do stołu. Przed kolacją rozmowa z damą szła jako tako, europejska piękność mówiła też trochę po egipsku. Gdy wszakże towarzystwo udało się na wieczerzę, przypomniał sobie Mahmud-Fehmi, że prawdziwemu muzułmaninowi nie przystoi podać ręki kobiecie. Czekał przeto, dopóki wszyscy goście nie opuścili salonu; wtedy zostawił swą damę na miejscu, a sam popędził galopem do jadalni i usiadł co prędzej na swojem krześle. Ktoś obaczywszy opuszczenie nowej Arjadny przez egipcjanina, zaprowadził ją do stołu. Podczas kolacji Mahmud-Fehmi namyślił się wszakże, iż niema obowiązku przestrzegać ściślej obyczajów muzułmańskich, jak Arabi lub Mahmud-Sami, którzy damy swoje pod rękę przyprowadzili do stołu. Nawiązał przeto znowu rozmowę z obrażoną trochę sąsiadką, ożywił się i — *horribile dictu* — podał jej po skończeniu wieczerzy najprzykładniej rękę. Jakże prędko mięknie ten fanatyzm arabski przed podmuchem europejskiej galanterji, gdy się tylko dostanie — w ładne rączki...

× **Książę Bismarck i kobiety.** Pod tym tytułem, brzmiącym w oryginale trochę drastyczniej, opowiada *Figaro* o wpływach kobiecych, jakie zwalczać musi na dworze berlińskim żelazny kanclerz. Charakterystyczny ustęp o dzisiejszym salonie berlińskim brzmi tak: „Niemcy od roku 1870 znajdują się jeszcze w stanie oszołomienia. Sztuka leży odłogiem. Prawdę mówiąc, niema ani teatru, ani literatury w Berlinie (!). Wszystko ugrzęzło w stagnacji. Surową karnością skrępowana armja pochłania wszystko, wypełnia wszystko, zabija wszystko.

Niema już towarzystwa w Berlinie, niema jednego salonu, gdzieby wieczorem pogawędzić można. Jedyny jeszcze salon utrzymuje pani Schleinitz, żona ministra dworu, gdzie muzyka gromadzi kółko inteligencji zdolnej do odczucia delikatniejszych wrażeń. Obiadaje się tu w kółku 10—12 osób, a o godzinie 10-ej wszystko udaje się na spoczynek. Możnaby powiedzieć, że mężczyźni, jak gdyby wszyscy byli żołnierzami, nie mają pozwolenia bawić dłużej, jak do 10-ej po za domem. W Paryżu posiadamy przynajmniej złudzenie, że mamy salon, co stanowi już pewną pociechę. W Berlinie to złudzenie jest niemożliwem, jak długo rola kobiet jest tak upośledzoną, jak dzisiaj. Jenerałowie i pułkownicy nie odkładają nawet szabel w przedpokoju, gdy wchodzą „na filiżankę herbaty,“ a jeżeli dama z wielkiego świata poprosi ich z uprzejmym uśmiechem o odłożenie na bok pałasza, panowie ci marszczą brwi i zataczają wściekle białkami oczów (!). Kobiety berlińskie podobne są do emigrantek w Koblencji. Władają one resztkami delikatniejszego wychowania i wytworniejszego smaku, wiedzą wszakże i opłakują to, że nie posiadają żadnego wpływu. Powoli wszakże zaczynają damy berlińskie protestować przeciw temu ujarzmieniu. W poufnych kółkach swoich agitują one już wedle swych wątłych sił, aby temu żołnierskiemu obyczajowi przeciwstawić pewną delikatność form i poglądów. Obawiają się wojny a lubią sztuki.“

— W dniu dzisiejszym, jako w pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 139 loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 12,105 wygrał rs. 10,000 u kolektora Dembińskiego w Łodzi, nr 16,548 rs. 4000 u kolektora Wejnberga w Opatowie, nr 17,439 rs. 1500 u kolektora Zettel w Warszawie, nr 10,678 rs. 400 u kolektorki Falęckiej w Warszawie, nra 848, 4241, 5870, 8241, 9784, 9965, 10,987, 14,841, 16,043, 16,154, 17,371, 18,324 i 18,765 po rs. 150.

— (206) Rs. 5 jako połowę honorarjum przysądzonego p. J. Ł. adwokatowi przysięgłemu od X. St. Ch. przez sędziego pokoju 10 oddziału m. Warszawy w imieniu tegoż p. Ł. składam do redakcji *Kurjera warszawskiego* na wpis dla niezamożnego ucznia gimnazjum II w Warszawie.

Henryk Handelsman adw. przys.

Nekrologja.

† Ś. p. Józefa z Zakrzewskich **Petrellewicz,** po długich cierpieniach zakończyła życie w dniu 5 września r. b., przeżywszy lat 68. Rodzeństwo i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 7 b. m., we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **6-ej** po południu. —2774—

† Ś. p. Feliks **Puchalski,** po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w dniu 5 września r. b., przeżywszy lat 36. Pozostała familja zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 7 b. m., w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 8 b. m., w piątek, o godzinie **4 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski, do grobu familijnego, odbyć się mające. —2775

† W dniu 4 b. m., we wsi Rogale, gubernji siedleckiej, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności ś. p. Leon **Kozierski,** ośmioletni synek Wincentego i Józefy z Krupeckich małżonków Kozierskich. Po sprowadzeniu zwłok nastąpi zawiadomienie o dniu pogrzebu. —2771—

† Ś. p. Michalina Wacława z Bieniewskich (1-go ślubu Malinowska) **Kondratowicz,** żona doktora, zmarła dnia 3. b. m., w Gleichenbergu, w Styrji. O dniu pogrzebu będzie później doniesionem. —2770—

† Dnia 28 z. m. zmarł w Siedlcach po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Bronisław **Włodarski,** uczeń klasy 7-ej miejscowego gimnazjum. Jeżeli rodzina zmarłego mogła po takiej stracie doznać jakiejkolwiek pociechy, to ją znalazła w oznakach współczucia ze strony kolegów nieboszczyka, znajomych i szanownej dyrekcji gimnazjum, która pozwoliła uczniom uczestniczyć przy pogrzebie. Za co wszyscy niech zechcą przyjąć od rodziny ś. p. Bronisława publicznie wygłoszone szczere i z głębi serca pochodzące „Bóg zapłać“. —2768—

† We czwartek, dnia 7 września, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Olszewskich **Zielińskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, na które pozostałe córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2772—

† We czwartek, dnia 7 b. m., jako w przeddzień imienin ś. p. Marji z Bielińskich **Śliwińskiej,** wdowy po oficerze b. wojsk polskich, zmarłej w dniu 16 lipca 1879 r., odbędzie się w kościele powązkowskim o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, za jej duszę, poczem nastąpi poświęcenie grobu rodziny Stefana i Salomei z Śliwińskich małżonków **Kalinowskich,** i przeniesienie do tegoż grobu zwłok zmarłej, oraz jej wnucząt Maniusi i Jania **Kalinowskich,** na które to smutne obrzędy pozostałe dzieci zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2760—

† W sobotę, dnia 9 września, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Teofila i Tekli z Łąckich małżonków **Morskich,** oraz przeniesienie szczątków ich zwłok do grobu familijnego. —711—

Z Cesarstwa.

Petersburg 4-go września. — Dzienniki tutejsze przytaczają przemówienie jenerał-gubernatora Drentelna do mieszkańców Bałty. W przemówieniu tem *Nowoje wremia* widzi dowód, że znany okólnik dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych miał ogólniejsze znaczenie i nie dotyczył samych tylko zaburzeń antiżydowskich, lecz odnosił się do wszelkiego rodzaju zaburzenia porządku społecznego.

Petersburg 4-go września. — W *Gołosie* czytamy: „Sir Garnet Wolseley w tych dniach ma stanowczo zaatakować egipskie pozycje, a tymczasem kwestja zawarcia anglo-tureckiej konwencji nie jest dotąd rozwiązaną w formie ostatecznej. Lord Dufferin opuścił swoją poselską rezydencję w Terapji i wyjechał na kilka dni na wyspy Książęce. Reprezentant Anglji powróci prawdopodobnie na swoje stanowisko dopiero wówczas, kiedy znane będą rezultaty pierwszego starcia pod Tel-el-Kebir. Jest także wiadomość, że anglicy w Aleksandrji przygotowują się do bombardowania od strony morza pozycyj egipskich prawdopodobnie dlatego aby przeszkodzić zajmującym je wojskom podążyć na pomoc wojskom przeciw którym ma działać jen. Wolseley. Łatwo pojąć, że w takiej chwili dla gabinetu St. James bynajmniej nie może być pożądanem wylądowanie turków nietylko w Aleksandrji, ale nawet i w tych miejscowościach, w których Anglja przyzwala na dessantę. Upór z jakim sułtan i jego ministrowie odmawiają ogłoszenia poprzednio Arabiego baszy buntownikiem, jasno dowodzi, że nie można wierzyć w szczerą gotowość turków do działania pospołu z anglikami. Obecność wojsk tureckich w Egipcie nie będzie pomocą ale raczej zawadą i do najwyższego stopnia skrępuje swobodę działania angielskiego głównodowodzącego, który będzie musiał ciągle liczyć na rozmaite „przypadki“ jak np. na hurtowną dezercję wojsk tureckich pod sztandary Arabiego baszy“. Dalej powiada *Gołos*, że nieszkodliwemi dla Anglji mogą być wojska tureckie dopiero po zupełnem rozbiciu armji Arabiego lub odparciu ją w głąb kraju. Z drugiej strony i Turcja już nie nalega zbytecznie na udział w ekspedycji. Przyszła ona do przekonania, że minęła właściwa chwila i że sułtan utracił już wszelki urok w oczach egipcjan. Zresztą niewiele też Turcja z tej wyprawy odniesie korzyści, bo w każdym razie sułtan zostanie zwierzchnim władcą Egiptu, a obecność niewielkiego oddziału wojsk tureckich na terytorjum egipskiem i tak nie zamieni fikcyjnej władzy na rzeczywistą.

Petersburg 4-go września. — Ks. metropolita Sembratowicz w liście pasterskim oświadcza, iż Ojciec Święty poprzestał na złożonych mu objaśnieniach o stanie kościoła i położeniu rusinów, że przekonany o przywiązaniu tych ostatnich do Stolicy Apostolskiej nie ma zamiaru wydawać co do nich nowych rozporządzeń.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Konstantynopol 5-go września.—Pomiędzy W. Portą i Anglją nastąpiło wreszcie porozumienie co do wylądowania wojsk tureckich w Port-Said i proklamacji ogłaszającej Arabiego baszę buntownikiem.

Konstantynopol 4-go września.—Dufferin oświadczył sułtanowi na posłuchaniu niedzielnem, że wedle nadeszłych instrukcyj może przyzwolić na wylądowanie 2—3,000 żołnierzy tureckich w Port-Said. Dowódzcą korpusu mianowanym być ma Derwisz basza, szefem sztabu Backer basza.

Paryż 4-go września.—Półurzędowe pisma donoszą, że z Berlina poruszono myśl kongresu celem uregulowania kwestji egipskiej. Anglja miała się zgodzić w zasadzie na ten wniosek.

Paryż 4-go września.—Prezydent ligi patrjotycznej, Henryk Martin, tudzież wiceprezydent tejże, gubernator jenerał Lecointe, dotknięci ostatniemi wypadkami, składają swe urzęda w stowarzyszeniu.

Londyn 4-go września.—Niebezpieczeństwo anarchji minęło. Konstablowie widzą, że gwałtownem i buntowniczem swem wystąpieniem zbłądzili i proszą o przebaczenie. Lord Spencer przyjął napowrót do służby wszystkich konstablów, oprócz dwóch. Dublin wyglądał dziś zrana po walkach nocnych jakby przebył bombardowanie. W setkach domów podruzgotano drzwi i okna; popełniono wiele kradzieży i innych zbrodni; 80 rannych leży po szpitalach, z których 20 otrzymało rany od bagnetów; wypadku śmierci wszakże nie skonstatowano.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

WOJNA EGIPSKA.

Londyn 6-go września.

Konwencja turecko-angielska podpisana. Turecki korpus pięciotysięczny odpływa niezwłocznie z zatoki Suda na Krecie do Port-Said, pomimo sygnalizowanego przez *Times* odkrycia tajnej korespondencji pomiędzy sułtanem i Arabim baszą. Wyprawą turecką dowodzi Derwisz, szefem sztabu jeneralnego mianowany Backer basza (anglik).

W Syrji miano powołać pod broń obronę krajową.

Wiedeń 6-go września (*ze źródła dyplomatycznego).*

Wiadomość o poruszeniu myśli kongresu europejskiego w Berlinie i Paryżu uważają tu za przedwczesną.

Aleksandrja 6-go września.

W meczetach tutejszych odkryto 10,000 broni ukrytej. Przeznaczoną ona była dla krajowców miejscowych na wypadek ataku Arabiego baszy.

Egipcjanie opuścili Salihje.

Londyn 6-go września.

Wolseley zgromadził pod Tel el Kebir 60 dział.

Globe donosi, że 30,000 arabów z Tripolis, śpieszących na pomoc Arabiemu baszy, stanęło na granicy egipskiej.

Układy anglików z beduinami o dostarczenie żywności zerwane na energiczne upomnienie, wystosowane w imię islamu przez Arabiego baszę.

Doniesienia korespondentów z teatru wojny o terminie rozpoczęcia dalszych operacyj przez jen. Wolseleya są sprzeczne pomiędzy sobą.

Wiedeń 6-go września.

Cała prasa tutejsza rozbiera doniosłość rezygnacji ks. metropolity lwowskiego Sembratowicza.

Wrocław 6-go sierpnia.

Przybył tu wieczorem cesarz Wilhem na ćwiczenia wojenne. Miasto świątecznie przystrojone; zwłaszcza droga tryumfalna którą monarcha przejeżdżał wraz z dostojnymi gośćmi cesarskimi, uderzała wspaniałą dekoracją. Przybył również hr. Moltke. Cesarz Wilhelm objął sam komendę wojsk. Natłok gości ogromny; pogoda prześliczna.

Konstantynopol 6-go września.

Sułtan powierzył naczelny zarząd wszystkich kolei tureckich przysłanemu z Niemiec wyższemu urzędnikowi kolejowemu Soboldowi. Tenże obejmuje również kierunek ministerjum robót publicznych. Nordenflycht obejmuje ministerjum rolnictwa w charakterze podsekretarza stanu.

— Wykaz numerów akcyj krakowskiego Towarzystwa sztuk Pięknych, na które padły wygrane w losowaniu dnia 27-go sierpnia 1882 roku:
40, 109, 168, 307, 311, 435, 519, 555, 627, 644, 685, 711, 725, 769, 846, 879, 956, 966, 968, 1007, 1022, 1050, 1058. 1176, 1229, 1237, 1346, 1396, 1564, 1578, 1607, 1637, 1647, 1657, 1658, 1671, 1789, 1812, 1824, 1951, 2022, 2157, 2161, 2178, 2194, 2211, 2251, 2354, 2400, 2403, 2470, 2501, 2520, 2637, 2729, 2773, 2935, 2946, 2958, 3003, 3018, 3073, 3080, 3087, 3124, 3139, 3176, 3193, 3357, 3385, 3465, 3519, 3581, 3604, 3647, 3733, 3831, 3857, 3999, 4128, 4188, 4214, 4261, 4290, 4487, 4500, 4508, 4608, 4613, 4640, 4659, 4734, 4762, 4778, 4791, 4817, 4858, 4902, 4969, 4984, 5059, 5073, 5149, 5177, 5233, 5261, 5397, 5484, 5497, 5528, 5586, 5610, 5617, 5645, 5657, 5697, 5947, 6041, 6087, 6146, 6362, 6381, 6419, 6528, 6603, 6678, 6694, 6772, 6792, 6911, 6983, 7066, 7112, 7166, 7206, 7211, 7250, 7256, 7376, 7407, 7453, 7715, 7741, 7783, 7967, 8067, 8130, 8177, 8331, 8396, 8429, 8480, 8496, 8646, 8738, 8757, 8795, 8847, 8853, 8868, 8874, 8953, 9000, 9049, 9075, 9104, 9187, 9207, 9252, 9260, 9303, 9354, 9382, 9422, 9479, 9503, 9566, 9649, 9696, 9814, 9991, 10148, 10165, 10192, 10217, 10252, 10274, 10484, 10524, 10699, 10761, 10793, 10880, 10944, 10952, 10970, 11004, 11031, 11055, 11100.

— Zarząd Towarzystwa osad rolnych ma honor podać do wiadomości publicznej, iż w ciągu pierwszego półrocza r. b. wpłynęły do kasy zarządu Towarzystwa ofiary od następujących osób:

W gotowiźnie:

Wieczorkowski Józef rs. 50, Wąsowicz Jan ze skarbonki rs. 4 kop. 46, tenże ze skarbonki rs. 2 kop. 13, ze skarbonki zarządu Tow. k. 86, Kudelski Władysław rs. 6, Rondthaler T. rs. 6, Kański Jordan ze skarbonek rs. 15 k. 11, Sajkiewicz Ludwik za wypożyczone dekoracje do teatru amatorskiego rs. 10, Gerdel kop. 7, Wieprzek Józef rs. 3, Drożdz Michał, Zieliński Jan i Chajda Antoni rs. 5, Skarzyński Onufry k. 50, Kucharski Lucjan rs. 3, Wieczorkowski Józef na instrumenta muzyczne dla orkiestry w Studzieńcu rs. 400, Protaszewicz z Prośców rs. 6, K. K. rs. 6, kasa przemysłowców warszawskich ze skarbonki rs. 8 kop. 55, Krajewski strażnik rs. 5, Rajzla kop. 30, Borowski Ignacy kop. 15, Finsler Mosiek kop. 50, sąd gminny 4-go okręgu powiatu radomskiego rs. 3 kop. 25, wójt gminy Mokotów rs. 1 kop. 78, Wołowski Kajetan rs. 3, Łącki Konstanty rs. 1, urzędnicy i oficjaliści drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej składki perjodycznej za kwartał I r. b. rs. 163 kop. 35, Traczewski Bronisław kop. 50, administracja *Echa* rs. 16, sąd gminny w Pińczowie od Mieszkowskiego Rudolfa rs. 1, Zacharjasza Kazimierza rs. 1, Leśniewska Bronisława ze skarbonki rs. 6 kop. 40, Rittendorf Władysław na domek m. Warszawy w Studzieńcu rs. 4, Dydek Franciszek włościanin rs. 40, Ochocki Józef rs. 4, Starynkiewicz Sokrates rs. 18, Miklaszewski Walenty w imieniu hr. Tarnowskiego Stanisława rs. 150, Piotrowski Michał rs. 6, Bucewicz Bronisław kop. 50, Goebler Jan rs. 3, Gerlec Joanna rs. 3, Dziekoński Edward kop. 7, jeden z członków zarządu na dzwon do kaplicy w Studzieńcu rs. 103 kop. 50, Grzybowski Eugenjusz rs. 150, Ulrich kop 91, Brochocki Konstanty rs. 8, redakcja *Kurjera warszawskiego* od różnych osób rs. 35 kop 73, Skrzyński Jan ze skarbonki rs. 58, Racięcki rs. 2 Bergman Jan rs. 6, Szczygielski Ferdynand za pośrednictwem *Gazety Rolniczej* rs. 11, Zawadzki Józef Bohdan rs. 4, urzędnicy i oficjaliści drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej składki periodycznej za kwartał 2-gi r. b. 152 kop. 56, Dombrowicz Bronisław rs. 3, Werner Tomasz ze skarbonki rs. 3 kop. 8, Myczczyński Józef rs. 2 kop. 50, bezimienny za pośrednictwem p. Stummera Edwarda na domek miasta Warszawy rs. 100, Czynsz Eugenjusz kop. 20, Garczyński Walenty ze skarbonek rs. 25 kop. 2½, Gutentag Maurycy ze skarbonek rs. 5 kop. 52½, wydział hypoteczny w Płocku ze skarbonek rs. 1 kop. 16, filja Banku polskiego w Łodzi jak wyżej rs. 1 kop. 43½, Rossman Ludwik ze skarbonek rs. 41 kop. 6, urzędnicy drogi nadwiślańskiej rs. 22 kop. 42, Łuszczewski Bronisław ze skarbonki rs. 3 kop. 20½, Błyszyński Władysław ze skarbonki rs. 3, Wojniłowicz Łucjan rs. 150. Szymański ze skarbonki rs. 6 kop. 36, Suffczyński Stefan ze skarbonki rs. 7 ko. 78, Lutostański Seweryn ze skarbonki rs. 2 kop. 62, tenże ofiary rs. 4 kop. 38, Frankowski Juljan ze skarbonki rs. 2 kop. 78, Stawiski Feliks ze skarbonki rs. 1, Garczyński Walenty ze skarbonki rs. 19 k. 39½, Ostrowski Juljusz ze skarbonki kop. 64½, Szulc Jan rs. 6, dominium Popkowice rs. 12, Tarkowski ze skarbonki rs. 7 kop. 48. Ogółem rs. 1922 kop. 3.

W naturze:

Ks. biskup Popiel 88 egzemplarzy książek i broszur różnej treści dla biblioteki studzienieckiej. Sobański Feliks 9 książek różnej treści. Kański Jordan 4 egzemplarze rocznika na rok 1882 p. t. „Strażak". Skurzalski Ignacy 10 egzemplarzy dzieła p. t. „Objaśnienie do prawa cywilnego". Szpilmann pudełko cukierków. Mokiejewski kielich srebrny wyzłacany z paterą dla kaplicy w Studzieńcu. Stępkowska sukienkę na poduszkę do komunikatu.

Za ofiary powyższe zarząd Towarzystwa osad rolnych poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć niniejszem wszystkim pp. ofiarodawców szczere podziękowanie.

Przewodniczący w zarządzie *Plebański.*
Sekretarz *J. Gruszczyński.*

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Z przeciwnych obozów", „Ciężka próba", „Zbudziło się w niej serce" i „Szalony zakład". Jutro: „Aida" (występ p. Sejdemana). — NOWY: Dziś: „Zemsta nietoperza". Jutro: „Proces Veauradieux" i „Don Mucarade".

— *Art. nad.*

Szanowny panie redaktorze!

Odradzając się w dzieciach, najusilniej pragniemy dać im jaknajlepsze wychowanie, lecz najważniejszem zadaniem dla rodziców jest: wpajać w młode serca moralność i poczciwe zasady jako jedyną rękojmię zapewniającą im szczęście całego życia.

Wychodząc z tej zasady koniecznie starać się powinniśmy powierzać kierunek nad dziećmi takim tylko osobom, których dążności moralne poprzednio przez nas zostały zbadane.

Wytrawny znawca charakterów ludzkich Rychter, bardzo właściwie wyraził się: że dziecko porównać można do kartki czystego papieru, na której da się napisać wszystko co tylko zechcemy; czego zresztą jako rzeczy praktycznie dowiedzionej, nie widzę potrzeby usprawiedliwiać.

Mając córkę, pragnąłem wynaleźć dla niej odpowiednią mym zamiarom kierowniczkę, i szczęśliwym zbiegiem okoliczności znalazłem ją w osobie p. Julji Młochowskiej, przełożonej pensji w zakładzie naukowym żeńskim, przy ulicy Elektoralnej, obecnie pod nrem 28 nowym mieszkającej.

Na poparcie, że to co piszę nie jest czczą reklamą, uważam za odpowiednie powołać się na zamieszczone w *Kurjerze warszawskim*, z dnia 14-go stycznia r. b., podziękowanie p. Sarneckiej, która w tych słowach wyraża się o zakładzie naukowym p. Młochowskiej: „kierunek dziećmi jest tam tak gruntowny, a poczciwe zasady tak zacnie zaszczepione przez p. Młochowską jej uczennicom, iż poczytuję za dług serca, złożyć jej podziękowanie i zawiadomić o tem rodziców, rokując tak młodziutkiej a pracowitej przełożonej uznanie i wdzięczność ogółu".

Ponieważ tego rodzaju podziękowanie w zupełności przekonywa o szczerej wdzięczności dla p. Młochowskiej, przeto upraszam szanownego redaktora, aby dla dobra ogółu, ogłoszenie to w piśmie swojem pomieścić zechciał.

—707— *Franciszek Manugiewicz.*

— **Sprostowanie.** — W ostrzeżeniu firmy **Philippe Canaud Scrs**, pomieszczonem w nr 199 *Kurjera warszawskiego* w wymienieniu napisu wyciśniętego na środku prawdziwych blaszanek sardynek, zaszła pomyłka, zamiast bowiem mylnie wydrukowanego:

„Philippe & Canaud Succrs"

Ch. Lechat R. Philippe Chessé";

powinien figurować następujący:

Philippe & Canaud Succrs

Ch. Philippe & Cie

co się niniejszem prostuje. —713—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Park w Rudzie Guzowskiej
na stacji, w Niedzielę d. 10 Września 1882 r

WIELKI KONCERT
Orkiestry wojskowej pod dyrekcją kapelmistrza p. Nikolausa. — Cena wejścia kop. 10. Początek koncertu o g. 4 po południu. 5118

„Bez pośrednictwa"
Korzystne dla Emeryta lub Przemysłowca, do sprzedania Dom z powodu wyjazdu, obok ul. Nowo-Karmelickiej, piętrowy, o 10 oknach i oficyna murowana. Dochód 2,400 rs., do kupna potrzeba parę tysięcy rs., reszta pozostaje po 6% na kilka lat. Od włożonego kapitału, oprócz ładnego mieszkania (2 pokoje i kuchnia), opłacenia procentu i podatku, pozostaje rocznie więcej niż 1,000 rs. czystego zysku. Wiad. Elektoralna 45a, m. 5, rano do 10, po południu od 3—5. 5066

Świetny interes
Do Cegielni Hofmanowskiej, w najlepszym punkcie Warszawy, potrzebny **Wspólnik**, z kapitałem 5—9,000 rs. Zysk czysty, w najgorszym razie rocznie 7—9,000 rs., przy wyrobie drenów, kafli, dachówek, korzyść podwójna. Wspólnik powinien się zająć kasą i administracją 2 godz. dziennie. Znajomość fachu zbyteczna. Cegielnia jest na prawach hypotecznych; do współki, mają pierwszeństwo wojskowi, lub emeryci.— Oferty z dokładnym adresem, proszę składać w Kantorze Kurjera. pod wyrazem „Cegielnia". 5115

Fabryka Wyrobów srebrnych
Salezego Różyckiego,
ulica Świętokrzyzka № 9, mieszk. 11, przyjmuje obstalunki na wyprawy, roboty kościelne, oraz odnawianie tychże, po cenach najprzystępniejszych. 5123

Tanie Lokale średnie
przy ul. Tamka № 9, są do wynajęcia w każdym czasie **2 Pokoje** z kuchnią, przedpokojem, śpiżarką, 2 wchodami, zlewy i wodociągi, w cenie od rs. 240—200, stosownie do piętra.—Wiadomość na miejscu. 5119

Potrzebny jest zaraz Subjekt 2233r
do Handlu Win i Towarów Kolonjalnych. — Posiadający dobre referencje z kilku lat praktyki zechcą się zgłosić po bliższą wiadomość do B. Morskiego, w Składzie p. Wł Nowickiego, Marszałkowska 40.

Z d. 1 Września r. b. otworzyłem
CZYTELNIĘ
nowości, ciągle powiększaną, na Pradze, dom p. Różyckiego, na schodach, gdzie kasa pożyczkowa dla Rzemieślników.

5101 **J. KRANKOWSKI**

Handel
kolonjalnych towarów, win, wódek i t. p. z obrotem rocznym 32—36,000 rs., jest do nabycia za 4,000—4,500 rs.—Adresy w Kantorze Kurjera pod lit. A. B. **Fortuna.** 5096

Do najęcia od 1 Października Pomieszkanie
od Ogrodu Krasińskiego,
złożone z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, na II piętrze, Długa № 22, wiadomość u stróża.

Wielka wygoda dla Sz. Publiczności, znany ze swej taniości

SKŁAD TOWARÓW

przy rogu ul. Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1, w bramie 1 piętro, sprzedaje po cenach fabrycznych

Cretonu zdrowia, przewyższający płótno, na męzk. i damsk. koszule, po 15 k.
Creassu półpłótna, wyb., po 10, 12, 13 k.
Perkalu białego, najlepszego, $1\frac{1}{2}$ łok. szerok., po $12\frac{1}{2}$ kop.
Victoria na kaftaniki damsk., po k. 25.
Dymki białej na kaftaniki, po k. 15.
Dymki i Drelichy na gacie po kop. 18 i 20.
Sztukę płótna krajowego, $30\frac{1}{2}$ ł.. za rs. 4 kop. 50.
Purpuru na wsypy, po 25 i 30 k.
Barchany wybor., z kutnerem po 15 k.
Płótno na prześcieradła creasowe $2\frac{1}{2}$ łok. szer., po 24 k.
Flanelka biała, miltonowa, po 30 k.
Dymka Neumanowska na gacie po 20 k.
Flanelka drukowana, prześliczne desenie, po 18 i 20 kop.
Oxfort kolorowy, niciany na koszule zimowe, b. praktyczny, po 25 k. 4975

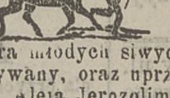
Do sprzedania lub zamiany na porządny dom na pryncypalnych ulicach 5107
Dobra Ziemskie
o wiorst 10 od Warszawy obejmujące włók 40, z lasem, łąkami nadwiślańskiemi. Wiadom. u adwokata Sztochla, Mokotowska 16A.

WEKSEL
wystawiony d. 23 Sierpnia, płatny 23 Października r. b.. na zlecenie J. Krwawnik i przez tegoż in blanco żyrowany, z podpisem K. Gesundheit na summę rs. 150 zaginął.— Zastrzega się, żeby takowego nikt nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenie poczyniono. 5102

Buchhalter i Korespondent
znający gruntownie język niemiecki znajdzie **zaraz** zajęcie. Ci tylko z pp. reflektantów zgłaszać się mogą, którzy posiadać będą jak najlepsze referencje.—Adres: Praga Nadwiślańska do składów **braci Nabel.** 2239r

---

ADMINISTRACJA 4829
Piekarni Krakowskiej,
podaje do wiadomości, że po zupełnem urządzeniu piekarni podług najnowszych potrzeb techniki i przemysłu, **wypieka wszelkie gatunki pieczywa,** które cztery razy do własnych sklepów i na gospody wysyła. Urządziwszy odpowiednią ilość pieców, najnowszej konstrukcji, jest w możności tak chleb jak i białe pieczywo zawsze zupełnie świeże rozsyłać.—Wszelkie zamówienia przyjmują się w kantorze Administracji **Pańska № 11,** i jak najskrupulatniej wykonywane będą.



Do sprzedania: 5108
para młodych siwych **Koni i Powóz** mało używany, oraz uprząż ruska i kostjum kuczera. Aleja Jerozolimska № 30, spytać stróża.

Poszukuje się.
LOKAL
składający się z 3—4 pokoi suchych i widnych na dole, na zakład fabryczny, nie szkodzący murom, oraz 1 lub 2 pokoje na pralnię, z wodą wodociągową lub dobrą studzienną. Ostatnie mogą być oddzielnie. Adresy proszę składać w **Biurze Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 22,** pod lit. **J. R.** 2231r

---

Zakład Naukowy Żeński
Heleny Białozierskiej,
Marszałkowska Nr 27a,
zawiadamiam osoby interesowane, iż przyjmuję uczennice przychodnie, półpensjonarki i pensjonarki. Wykład nauk podług programu gimnazjalnego. — Kurs nauk rozpoczyna się od 20 Sierpnia (1 Września). 4771

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH
DANIELA DAWIDSOHN,
Okopowa Nr 7.—Kantor: Senatorska Nr 5,
poleca się ze sprzedażą **Węgli kamiennych** w najlepszych gatunkach i podejmuje się jak najspieszniejszej dostawy.

UWAGA. Dla dogodności Szanownych Konsumentów, w Składzie na ulicy Okopowej № 7, **zaprowadzony został Telefon** i wszelkie obstalunki dane przez telefon, zostaną bezzwłocznie załatwione. r—2191

CERATY
wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,
Chodniki kolorowe od 30 kop. łokieć,
poleca
Fabryczny Skład Cerat
„POD MERKURYM",
Senatorska Nr 27. 29 r

Egzystująca od 1878 r.
Fabryka Gilz pod firmą Ożarów i S-ka,
dawniej przy ulicy Brackiej № 8, **obecnie ulica Chmielna № 4, wprost Belle-Vue,**

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, oraz Składy tabaczne tak w mieście, jak na prowincji i zagranicą, iż wyrabia gilzy jak dawniej tak i obecnie, jedynie tylko z bibułki prawdziwej francuzkiej **Abadie** w pudełkach po **100, 250** i **500** pakowane.

Ponieważ liczne zamówienia ze wszystkich stron kraju, Cesarstwa i zagranicy, dały możność rozwinięcia fabrykacji gilz do rozmiarów usuwających raz na zawsze wszelką konkurencję, przeto zachęcony tem powodzeniem, rozpocząłem wyrób książeczek do papierosów z tejże bibułki **Abadie,** które to książeczki niczem od zagranicznych się nie różniąc, **znacznie taniej od tychże sprzedawane będą.** Jako krajowiec, wyłącznie się posiłkując miejscowemi robotnikami, polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Wszelkie zamówienia z prowincji, Cesarstwa i zagranicy, przyjmują się w Kantorze fabryki, Chmielna № 4, wprost Belle-Vue. r—2227

!!!Płacę dobrze!!!
Kupuję rozmaite **rzeczy starożytne,** mianowicie: **Meble, Brązy, Porcelany, Szale tureckie, Koronki, Dywany perskie, Materje tkane, Pasy polskie, Biżuterje, Srebro i t. p.**

Ludwik Blumenthal,
Karmelicka № 2a, mieszk. 17, pierwszy dom od Leszna. — Zastać można od godz. 9 rano do 4 po południu. 2156r

---

FOLWARKI 21 6—r
w ziemi Kujawskiej, pow. Nieszawski, gub. Warszawska.—Od stacji kolei mil 3, od spławu Wisły mil 4.—Przestrzeni po 24, 22, 20, 15, 10, 8, 7, 6, 5 i 3 włók ziemi pszennej, w dobrej kulturze, z łąkami bardzo dobremi polnemi i dolnemi, torfy doskonałe, budynki murowane, zasiewy kompletne, inwentarze dobre, lub bez onych. Mogą być oddane w zastaw, lub długoletnią dzierżawę, od Ś-go Jana 1883 r. na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w **Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 47, w aptece Wendy i Wiorogórskiego.**

Biuro Kaucjonowane
Prof. de Préchamps,
Długa № 23, (Eldorado).

Młoda Osoba, polka, z porządnej familji, z początkami francuzkiego i ruskiego, poszukuje miejsca za bonę do zamożnego domu, jeżeli być może do niemieckiego. 5042

Do najęcia
od 1 Października Pomieszkanie na 1 piętrze w oficynie, 4 obszerne pokoje, kuchnia i pasaż; lokal ten przydatnym być może na magazyn mebli, lub też jaki kantor. — Pomieszkanie na 1 piętrze, w oficynie, 4 pokoje. przedpokój i kuchnia.—Sklep obszerny z pomieszkaniem. — Długa № 32, wiadomość u rządcy. 4941

RS. 20,000
potrzeba jest na hypotekę nieruchomości miejskich i wiejskich.—Wiadomość u p. Popielawskiego, właściciela cukierni. ulica Podwal № 3. 5089

Z powodu zwinięcia pracow i do sprzedania
trzy Maszyny pończosznicze
oraz gotowe pończochy, skarpetki wełniane różnych kolorach.—Wiadom. Karmelicka 8, na dole od frontu. 5091

Z posiadających sklepy przy **ulicy Elektoralnej** i **Nalewki,** ktoby sobie życzył mieć
Filję Warszawskiej Pralni Bielizny
raczy nadesłać oferty z adresem do **Kantoru Głównego** tejże Pralni **Nowy-Świat № 4.** 5087

Pani Cuny,
była Nauczycielka gimnazjum, zawiadamia, że rozpoczyna już lekcje języka francuzkiego. Przyjmuje codziennie rano od godziny 8 do 11.—Ulica Złota № 37, mieszk. 27. 5061

SKLEP
dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 450. Pomieszczenie na warsztat stolarski, lub ślusarski,, za 350, Stajnia i wozownia (lub krowiarnia), za rs. 100, do wynajęcia od 1 Października r. b. Chmielna № 10. 5045

MAJĄTEK
30 włók przeszło, pod samą Warszawą, z inwentarzami, ruchomościami i całoroczną krescencją, oraz place do budowy za rogatkami, są zaraz z powodu wyjazdu do sprzedania lub zamiany na dom. Ulica Wielka róg Złotej w Cukierni. 4933

Najnowsze i przez specjalistow za najlepsze uznane, Medalami nagrodzone Maszyny do pończoch, posiada jedynie nasz Skład.—Nabywającym daje się stałą robotę pod korzystnemi warunkami. Ul. Królewska 23. 1767r

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go września 1882 r.

Weksle:	Z koncem giełdy żądano	Z koncem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	48.50	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 05	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 15	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	85.25	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99 65	—.—
m.	99 55	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.20	—.—
„ „ „ „ „ II	91 80	—.—
„ „ „ „ „ III	91.30	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.—	—.—
m.	86.65	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.65	—.—
II „ „ „ 100	89.65	—.—
III „ „ „ 100	89.65	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 102 7/9
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 215 5/18
Od listów zast. m. Łodzi kop. 173 11/18
Od listów likwidacyjnych kop 104 4/9

TARGI „na placu Witkowskiego.“

Warszawa, dnia 5-go września 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	645	7—
„ „ biała....	—	—	750	8—
„ „ wyborowa.	—	—	9—	980
Żyto wyborowe 232 f. ..	—	—	5—	525
„ średnie..... „ ..	—	—	420	480
„ wadliwe..... „ ..	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	420	465
Owies...... 141 f. .	—	—	285	3—
Gryka...... 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny ... 262 f. .	—	—	—	—
Jarzyny: Ziemniaki ...	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano........ pud	50	60	—	—
Słoma .... pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1600, żyta 1600, jęczmien. 100 owsa 150. grochu pol. kor. —.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 5-go września 1882 roku.
na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 155—158, średnia 138—151. ordynaryjna 120—130.

ŻYTO: wyborowe 90—91, średnie 84—88, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

OWIES: wyborowy 89—91, średni 79—85 ordynaryjny 75—80.

GROCH: —.—, GRYKA — —.—.—, Kasza 95—115, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 6 września.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.93², garniec rs. 2.58

Koleje żelazne:

	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy*......	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy......	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy.........	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy........	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy.........	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy.......	7	12 w	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy........	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski..............	9	20 r.	7	50 w.
Pocztowy..............	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski.............	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Obrazkowa Nauka Czytania i Pisania,

ułożona przez

Kazimierza Promyka,

zatwierdzona przez **Ministerjum Oświaty** do używania w szkołach elementarnych i polecona **w Cyrkularzu Okręgu Naukowego Warszawskiego,** za miesiąc Maj 1881 roku.

CZĘŚĆ I, służy **do nauki czytania a zarazem i pisania** sposobem najbardziej ułatwionym, bawiącym i przyuczającym do myślenia.—(Część ta może także z wielkim pożytkiem służyć do samej nauki pisania dla tych, którzy już czytać umieją).—Na końcu książki są dołączone **WZORY KALIGRAFICZNE,** obmyślane przez tegoż autora.—**Cena kop. 10.**

CZĘŚĆ II (razem z III), służy dla wszystkich **do nauki poprawnego pisania.—Cena kop. 10.**

Główny Skład tej książki w księgarni **K. Prószyńskiego.**

Biorącym tę książkę w większej ilości, ustępuje się rabat.

Uczeń powinien rozpoczynać naukę od kreślenia różnych figurek, a następnie liter i wyrazów ołówkiem. Otóż w tejże księgarni sprzedają się **Ołówki dobre po kop. 2, a tuzin po kop. 20.** 2225r

---

Krótka Gramatyka Polska

Wincentego Dawida.

wydanie V, pomnożone i powiększone.

Cena kop. 40.

Wyszła świeżo z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. Skład główny w księgarni **Teodora Paprockiego i Spółka** w Warszawie, **Chmielna № 8.** 2214r

---

Redakcja „Kłosów”

ma zaszczyt donieść swym Prenumeratorom, że jako premium bezpłatne przeznaczyła za ten rok kopię oleodrukową znakomitego obrazu W. Pruszkowskiego **„Zgon Anhellego“.** Prawo do tego premium mają wszyscy, którzy z chwilą rozpoczęcia wysyłki oleodruku będą prenumeratorami „Kłosów“. Prenumeratorzy zamiejscowi, życzący sobie otrzymać premium bezpłatne, powinni nie później jak do d. 1 Listopada r. b. nadesłać pod adresem wydawcy **kop. 50** na koszta przesyłki i opakowania.

Cena oleodruku dla nieprenumeratorów wynosi **rs. 5,** z przesyłką pocztową **rs. 6.**

Kłosy kosztują w Warszawie rocznie **rs. 8,** półrocznie **rs. 4,** kwartalnie **rs. 2.** Na prowincji w Królestwie i Cesarstwie wraz z przesyłką pocztową rocznie **rs. 12,** półrocznie **rs. 6,** kwartalnie **rs. 3.**

Adres: **S. Lewental** w Warszawie, **Nowy-Świat Nr 39.** 2242r

---

Nauczycielka muzyki

udziela lekcje na własnym fortepianie i na mieście 50 kop. za godzinę. — Krucza № 8 stróż wskaże. 5001

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA
otrzymała na skład:

Materjały do dziejów farmacji w dawnej Polsce,

zebrali ze źródeł niedrukowanych

E. Świężawski i K. Wenda.

Cena rs. 1 kop. 50. r—2185

WYDAWNICTWA MUZYCZNE

Księgarni i Składu Nut

F. HOESICK'A

W WARSZAWIE.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych Składach muzycznych:

WIELKA TEORETYCZNO-PRAKTYCZNA

SZKOŁA NA FORTEPIAN

przez **LEBERTA i STARKA,**

spolszczona i wydana przez

Władysława Żeleńskiego.

Cena Części I rs. 3.60.—Części II rs. 2.—Całości rs. 5.

O zaletach słynnego tego dzieła wspominać byłoby zbytecznem. Krytyka całego świata **szkole tej pierwszeństwo przyznała,** a zaleconą jest do użytku przez **Konserwatorjum Paryzkie,** przez Franciszka **Liszta,** oraz przez najpierwsze znakomitości, jak St. Heller, A. Marmontel, I. Benedikt, Emanuel Faisst, J. G. Herzog, Dr. F. Hiller, Franciszek Ignacy i Wincenty Lachnerowie, C. G. Reissiger, P. Lindpaintner, Dr. Marschner, I. Moschełes, I. H. Stuntz, W. Taubert i inni.

r—2194

PRAKTYCZNA

SZKOŁA NA SKRZYPCE

zebrana z rozmaitych celniejszych autorów

przez Władysława Górskiego,

Prof. Instytutu Muzycznego.

Cz. I. Dla początkujących. Cena rs. 2.—Cz. II. Szkoła 5-ciu pozycji. Cena rs. 2.25.

Szkoła ta opracowana według **nowej zupełnie metody,** a jednocząca w sobie zalety **wszystkich najlepszych szkół,** jakie dotychczas napisane zostały, z wielkim uznaniem przez świat muzyczny i prasę przyjętą została.

Oszczędza ona przytem uczącemu kupowania w ciągu nauki różnych **ćwiczeń i etudów,** po każdej bowiem regule podaje zaraz odpowiednie ćwiczenia **różnych najcelniejszych autorów,** stopniowane i zastosowane według kursu w Warszawskiem Instytucie Muzycznem.

Ćwiczenia na fortepian.

Duvernoy, op. 120. Ecole de mécanisme. Cah. 1—3 . . . . à k. 45
— do — w jednym zeszycie razem . . . . rs. 1 —
— op. — 168. Ecole du style. Cah. 1—3 . . . . à k. 45
— do — w jednym zeszycie razem . . . . rs. 1 —
Mayer, Chr., op. 61. No. 3. Etuda. Fis dur . . . . à k. 45.

Warszawska Pralnia Bielizny

egzystująca od lat 10-ciu.

KANTOR GŁÓWNY I ZAKŁAD: NOWY-ŚWIAT Nr. 4.
FILJA: DŁUGA Nr. 32 (POTKAŃSKIE).

Otwarte w dnie powszednie od g. 9-tej rano do 6-tej w wieczór.

Przyswoiwszy sobie najpraktyczniejsze i najnowsze sposoby **Prania, Suszenia, Maglowania i Prasowania** wszelkiego rodzaju bielizny damskiej i męzkiej, jakoteż **Firanek i Koronek** oraz **Bielizny stołowej,** nadto wszelkiego rodzaju **Rękawiczek,** jest w możności zadowolnić najwykwintniejsze wymagania osób kompetentnych.

Zarząd Warszawskiej Pralni Bielizny rozporządzając poważnym kapitałem, oznajmia, iż jest **odpowiedzialnym** za powierzoną mu bieliznę w razie zagubienia takowej przez zakład, niemniej **gwarantuje,** że bielizna powierzona temuż zakładowi nie może być **wynajmowaną osobom trzecim,** jak to praktykuje się gdzieindziej.

Z powyżej przytoczonych powodów Zarząd Warszawskiej Pralni Bielizny poleca zakład ten względom **Szanownej Publiczności** oraz pp. **Kupcom** posiadającym składy Bielizny, **Pensjonatom** żeńskim i męzkim, **Hotelom Warszawskim, Restauracjom** i tym podobnym Zakładom, przytem tenże Zarząd uważa za stosowne nadmienić, że Warszawska Pralnia Bielizny nie posługuje się **żadnemi zgoła środkami,** ułatwiającemi wprawdzie pranie bielizny, lecz w następstwie szkodliwemi dla takowej.

Warszawska Pralnia Bielizny prócz tego przyjmuje wszelką bieliznę **do reperacji,** podejmuje się wywabiania **plam** z tejże, **upinania** letnich sukien damskich po upraniu, lecz te czynności wykonywa za oddzielnem wynagrodzeniem, nadto przyjmuje zamówienia na **nową bieliznę,** posiada **bieliznę gotową** już w różnych gatunkach, po cenach umiarkowanych, niemniej zaopatrzyła się na nadchodzącą porę jesienną i zimową w znaczny zapas **Halek zimowych** w różnych kolorach, bardzo ciepłych i gustownych, które zbywa po cenach przystępnych, tak w **Kantorze Głównym** jakoteż i **Filji.** Zamówienia Zakład uskutecznia na **czas oznaczony.** PP. **Kupcom** dającym do prania większe ilości, ustępuje **rabat** i bieliznę upraną odsyła swoim kosztem. Szczegóły w cennikach. 5094

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie,

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera co tydzień świeże transporta koronek ręcznych, wykonywanych podług deseni francuskich.

Chustki crême i czarne. 798r
Krawaty, fanszony z jedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.



Do sprzedania Meble

z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, przytem biurko, biblja, teka orzechowa, zegar stołowy, lampa, lustro w złoconych ramach, obrazy olejne, wanna drewniana na kółkach, rzeczy gospodarskie i różne drobiazgi. Wiadomość przy ulicy Długiej № 21, m. 4, od g. 3—6 w południe. 4958

Pralnia Belgijska

Wspólna № 20, pierze bieliznę **nie niszcząc jej,** bez użycia gryzących substancyj **prasuje prześlicznie** po paryzku, a przeto najkapryśniejszem wymaganiom zadosyć uczynić może—**Ceny nizkie.** 5008

Ważne na czasie. 4928

Twarda № 16A.—Najlepszy Ocet zdrowia spirytusowy do marynat, odznaczający się niezwykłą trwałością i wybornym smakiem w zimowych konserwach i potrawach, wyrabia fabryka Marji Rodewald, ul. Twarda № 16 lit. A, odznaczona medalem i uznaniem Rady Lekarskiej, o czem mam honor zawiadomić Szan. Gospodynie, oraz PP. Kupców.

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący, zaopatrzony został w wody **Vichy,** tegorocznego czerpania ze źródeł: **Grande Grille, Hopital, Celestins, Hautrives, Mesdames, Chomel.**—Woda **Vichy** używaną jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobie cukrowej, przy wydzielaniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, w podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 846

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości że

Sola Weksel na rs. 3,000,

wystawiony przezemnie na p. Konstantego Moes i ustąpiony p. Lucjanowi Kurcowi, jest dokumentem kaucyjnym, zabezpieczającym stosunek komisu mąki, stosownie do umowy prywatnej z d. 21 Lutego 1882 r., z p. Lucjanem Kurcem zawartej i jako taki puszczonym w obieg być nie może.

Warszawa w Sierpniu 1882 r.

2190r **Antoni Gniewosz.**

Do Szkoły 4-klasowej na prowincji **potrzebnym jest** 5097

Nauczyciel

języka rossyjskiego, z pozwoleniem Władzy, któryby jednocześnie mógł wykładać i język grecki. Pensja rs. 700. Wiad.: Hotel Litewski № 14. do 10 rano i od 3—5 po południu.

Sprzedaje się Apteka

w Nowogródku, Mińskiej gub. — Warunki tamże u **zarządcy apteki Kotera.** 5085

Za rs. 20 miesięcznie

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i fortepianem dla przyzwoitej damy, w domu zacnym.—Chmielna № 43, mieszk. 4. 5077

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel potrzebny jest na wieś do jednego ucznia, na korzystnych warunkach. Wymaganą jest znajomość języka niemieckiego i dobre świadectwa. Złota № 13A, mieszkania 5, między godz. 6 i 7. 11218

Nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego udziela lekcyj muzyki i teorji, u siebie i na mieście. Bliższej wiadomości udziela z grzeczności księgarnia pp. Wendego & Comp., Krak.-Przedm. № 9. 1130

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczni do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C.

Nauczycielka muzyki z patentem Konserwatorjum Berlińskiego, poszukuje lekcyj po kop. 50 za godzinę. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-à-vis Ś-go Krzyża. 1150

Niemka, panna służąca, z krawieczczyzną i szyciem na maszynie, potrzebna jest na wieś. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszk. № 28, na dole. 11309

Nauczycielka niemieckiego języka, z patentem, żądaną jest. Wiadomość: Bednarska № 18, w mieszkaniu kapitana Hulanickiego. 11297

Pomieszczenie dla panienki lub chłopczyka, przy familji obywatelskiej. Chmielna № 38, mieszk. 8. Wiadomość od godz. 9 do 11 i od 3—5. 10073

Lekcje muzyki udziela na mieście i na własnym fortepianie osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego. Żórawia № 27, mieszkania 12. 10969

Języka niemieckiego uczy z konwersacją doświadczony Nauczyciel, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 25, mieszkania № 17, zastać można od 12 do 2.

B. Uczennica Instyt. Aleksandryjskiego, ma zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców, iż kurs nauk w jej pensji rozpoczął się z dniem 1 Września r. b., z nadmienieniem, iż przyjętą została Nauczycielka do matematyki, Gimnazistka, oraz Niemka do konwersacyj—dla niezamożnych płaci się rubli 1 miesięcznie. Chmielna № 48. 1127

Nauczycielka, która skończyła Instytut w Petersburgu, pragnie udzielać lekcje lub korepetycje z przedmiotów gimnazjów żeńskich. Zielna № 7, mieszk. 1, od godz. 9—12.

Stancja dla panien uczęszczających do zakładów naukowych lub Instytutu muzycznego, przy rodzinie niemieckiej, gdzie dwie córki ukończyły gimnazjum 3. Zapewnia się konwersacja niemiecka i francuzka na miejscu fortepian.—Krucza № 4, m, 7. 11258

Pomieszczenie dla dwóch Uczni szkół, lub instytutu muzycznego, za umiarkowaną cenę. Fortepian na miejscu. Nowy-Świat № 14, u Urzędnika Wiśniewskiego. 11262

Uczeń kl. 6 gimnaz. filologicznego z upoważnienia władzy szkolnej, pragnie udzielać lekcje lub korepetycje uczniom klas niższych Oferty uprasza się składać pod lit. A. G. M.

Lekcje języka angielskiego z konwersacją udziela u siebie na miejscu Berger, nauczyciel jęz. ang. Solna № 4, 1 piętro. 1129

Nauczycielka posiadająca chlubny patent z ukończenia gimnazjum, życzy sobie udzielać lekcje, korepetycje języków i przedmiotów klasycznych. Wielka № 6B, m. № 5.

Pomieszczenie przy familji jest dla 2-ch przyzwoitych panien, z fortepianem i całodziennem utrzymaniem, Nowogrodzka № 23, mieszkania № 4. 11113

Osoba z prowincji, przybyła na mieszkanie do Warszawy, życzy sobie przyjąć na stancję dwóch chłopczyków od lat 10—15. Danielewiczowska № 8, stróż wskaże. 11125

Guwerner z ukończonym patentem nauk filologicznych, posiadający francuzki lub niemiecki język, może znaleść natychmiastowe pomieszczenie na prowincji. Wiadodomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 11245

Uczennica wyższego kursu Instytutu Muzycznego, z własnym fortepianem, poszukuje demi-place. Śliska № 1, mieszk. 13, od godziny 1—3. 11078

Nauczyciel muzyki, z patentem, udziela lekcje na skrzypcach, u siebie, jakoteż i na mieście. Ktoby sobie życzył może powziąć wiadomość przy ul. Bednarskiej № 18. Zastać można od 3—5, stróż wskaże. 11388

Student uniwersytetu, doświadczony, korepetytor, obeznany z językami, niemieckim i francuzkim, życzy udzielać lekcyj. Wiadomość u p. Jeleńskiego w czytelni, ul. Nowy-Świat № 4. 11399

Student uniwersytetu, posiadający dokładnie matematykę, ruski i niemiecki języki, poszukuje lekcyj. Praga, ulica Kościelna № 385d. mieszkania 4. 11356

Francuzka na stałe potrzebna tu w Warszawie. Wiadomość: ulica Nowe-Miasto № 4, mieszkania № 8. 11340

Nauczyciel. Na mocy udzielonego mi przez wyższą Władzę pozwolenia, udzielam lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego, jakoteż hygieny, na pensjach męzkich i żeńskich, i w domach prywatnych. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. E. L. 11351

Nauczyciel, niemiec, z ruskim językiem, poszukuje posady. Oferty: hotel Paryzki 42.

Nauczyciel francuzkiego języka udziela lekcje Metodą teoretyczno-konwersacyjną (z przekładem: ruskim, polskim, lub niemieckim), oraz przysposabia młodzież do egzaminów. J. Tisserant. Nowogrodzka № 23. 11347

Lekcje języka angielskiego po umiarkowanej cenie, udziela nauczycielka posiadająca upoważnienie Władzy. Ul. Bednarska № 18, mieszk. 11, stróż wskaże. 11359

Osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcje za egzercytowanie. Adresa składać w kantorze Kurjera pod liter. Z. Z. 11405

Nauczycielka muzyki, z dyplomem, ewangieliczka, udziela lekcyj muzyki i teorji. Śliska № 6, mieszk. 2. 11362

Student uniwersytetu wydz. matematycznego, może udzielać lekcje lub korepetycje. Adres: hotel Saski, nowa oficyna № 110.

Osoba z patentem Instytutu Muzycznego, udziela lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonji, oraz przysposabia uczennice do egzaminu. Chmielna № 46, mieszk. № 6, zastać można od 1 do 3 po południu. 11413

Nauczyciel potrzebnym jest na prowincję, z ukończonymi czterema filologicznemi klasami, dla przygotowania dwóch chłopczyków: jednego do 1-ej drugiego do 2-ej klasy. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej, w domu pod № 13 lit. A, wprost Apteki, w mieszkaniu № 4, na 1-m piętrze. 11366

Poszukuje się towarzyszki dla dokończenia edukacji dorastającej panienki. Ulica Świętokrzyzka № 17, 3 piętro, w 2 podwórzu.

Posady i prace.

Kwiaciarka uzdolniona potrzebna na wyjazd. Wiadomość: hotel Rzymski № 41, od godziny 6 do 9 w wieczór. 11211

Panny potrzebne do staników. Długa № 14. Józefa Marcinkowska. 11216

Panny potrzebne są, do szycia bielizny na maszynie, kompletnie uzdolnione. Wiadomość: ulica Królewska № 19, u p. Mossakowskiej. 11337

Panny potrzebne są zaraz, zdolne, do Magazynu Julji Makowskiej, przy ulicy Senatorskiej № 9. 11324

Panny potrzebne są do bielizny, szyjące na maszynach: Whelera, Wilsona i Singera. Ul. Bednarska № 9, m. 5. 11313

Młodsza umiejąca prać, prasować, szyć, potrzebna. Ulica Włodzimierska 14, m. 6, przybyła świeżo ze wsi, jest pożądaną.

Uczeń potrzebny jest do cukierni, w wieku 13 do 15 lat. Wiadomość: plac Żelaznej bramy № 413. 11293

Panna podręczna do strojów, potrzebna jest zaraz. Wiadomość w sklepie Krügera, Marszałkowska № 75. 11136

Uczniowie dobrego prowadzenia potrzebni są, w wieku od lat 14, do fabryki wyrobów srebrnych, pod firmą Pogorzelski.—Wiadomość: Bielańska № 13 nowy. 11156

Uczeń potrzebny jest do tapicera, przy uli Marszałkowskiej № 34. 11180

Panny potrzebne są, do maszyny Wheelera Wilsona, do bielizny. Ulica Miodowa № 12, mieszkania 10. 11130

Do Magazynu Mód G. Marczewskiej, potrzebne Panny podręczne i Panienki do nauki. Czysta № 6. 11225

Sklepowa fachowa, może otrzymać miejsce zaraz, w Magazynie strojów damskich, z życiem, mieszkaniem i dobrą pensją. Wiadomość: Nowy-Świat № 18. m. 23. 1139

Potrzebni są od S-go Michała: Ekonom i Leśniczy, obydwaj bezżenni, pilni, energiczni, z dobremi świadectwami. Zgłosić się do Rządcy, Wielka № 13. 11247

Praktykanci potrzebni są do zakładu mechaniczno-ślusarskiego. Widok № 10. 11233

Panny podręczne i do nauki potrzebne są do pracowni sukien i okryć damskich M. S. ulica Krucza № 8. dom Godlewskiego. 11210

Chłopiec dobrego prowadzenia potrzebny jest do składu wódek pod firmą R. Ewest, róg ulic: Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej № 1400—48, za wynagrodzeniem miesięcznem. Pierwszeństwo mają z prowincji. 11199

Rządca gospodarczy, z dobremi świadectwami, potrzebuje posady zaraz, z pensją rs. 400, bezdzietny. Ktoby takową wyrobił otrzyma rs. 40 i wdzięczność. Adres proszę składać do p. Korińskiego, ul. Nowy-Świat № 8, na 2-m piętrze, w domu p. Aniołkowskiego. 11069

Agent na Warszawę, za małem wynagrodzeniem przyjmuje załatwianie interesów pp. Kupcom i fabrykantom. Adresa przyjmuje w Kantorze Kur. pod lit. A. G. 1128

Ktoby życzył z pp. Kupców korzennych lub innych chłopca, w wieku lat 15, obznajmionego, gdyż lat dwa pracuje w handlu przy rodzicach. Proszę zawiadomić listownie: w Grodzisku pod literą K. G. koleją W.-W.—do Kupca. 11181

Do Pracowni sukień Izabelli Sierzputowskiej, Tłomackie № 2, potrzebne są zaraz Panny, kompletnie uzdatnione do staników, oraz do spódnic, pracujące poprzednio w pierwszorzędnych magazynach, za dobrem wynagrodzeniem. 11154

Nagrody do 400 rubli, za wyrobienie posady przy kolei młodemu człowiekowi, z wykształceniem gimnazjalnem. Oferty proszę składać w Kantorze Kur. pod cyfrą 553.

Ogrodnik Poznańczyk wykwalifikowany w swym zawodzie, posiadający dobre świadectwa, poszukuje obowiązku od 1-go Października. Wiadomość listownie: Jan Otto przez Koniecpol w Chrząstowie. 11183

Panny potrzebne są do sukien. Ul. Pańska № 20. 11349

Panny potrzebne są zaraz na stałe do pracowni sukien. Ulica Rymarska № 16, 1-sze piętro. 11360

Panna potrzebna do szycia bielizny damskiej na maszynie Pollaka i w ręku. Ulica Marszałkowska № 37, mieszk. 7. 11368

Agent zdolny potrzebny zaraz do zbierania ogłoszeń. H. Oławski. Świętokrzyzka № 11.

Potrzebna jest Sklepowa, któraby była z mydlarskim sklepem obeznaną. Kaucja jest wymagalną. Oferty proszę składać w kantorze tegoż Kurjera pod lit. W. J. 11383

Panna potrzebna jest na wieś do gospodarstwa, znająca krawieczczyznę. Wiadomość: ulica Zielna № 15, mieszk. 2. Dnia 6 Września od godz. 10—2. 11371

Uczeń potrzebny jest zaraz do cukierni. Marszałkowska № 61, róg Świętokrzyzkiej. Z prowincji mają pierwszeństwo. 11354

Uczeń potrzebny jest do zakładu optycznego A. Chwata, Miodowa № 10. 11343

Wdowa ze wsi, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie, życzy przyjąć miejsce za gospodynię. Wiadomość w Kiosku, róg Brackiej i Chmielnej. 1157

Uczennice potrzebne są do Krawatów. Ul. Aleksandrja № 17, mieszk. 7. 11406

Kwiaciarka uzdolniona potrzebna na wyjazd. Hotel Rzymski № 41, od godziny 6 do 9 w wieczór. 11428

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Maszyna do szycia, Whelera i Wilsona, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Obejrzeć ją można każdego czasu w mieszkaniu W-go Lasoty, przy ulicy Leszno № 40 lit. A. 11384

Fortepian i umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 11127

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 10314

Meble b. mało używane, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł rypsem bronzowym krytych, stół owalny i lustro ścienne, do sprzedania tanio. Wiad. u Rutkowskiego, Dzika № 19. 11230

Dano w komis do sprzedania 3 garniturki Mebli, a szczególnie jeden aksamitem kryty, bardzo ładny, za umiarkowaną cenę i różne inne Meble. Marszałkowska 73, w nowo otworzonym Magazynie Mebli. 11244

Do sprzedania garnitur: Szafa, szafka, biurko, tremo, szeslong, lustro, konsolka, zegar i Samowarek. Szpitalna № 2, m. 6.

Do sprzedania dwie gabelotki oszklone, prawie nowe. Wiadomość: Plac Teatralny № 7, mieszkania 12. 1140

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Konsolki do kart, Łóżka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 11017a

Do sprzedania: dwie szafy, kanapa i 2 fotele, nie pokryte, nowe. Chmielna № 26, mieszkania № 4. 11386

Do sprzedania Kanarki, samce po 3 rs. i samice po 50 kop. sztuka. Wiadomość: Solna № 5, mieszkania 3. 11389

Pianino nowe jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 71. C. O. Fiedler. 11352

Fortepian do sprzedania za rs. 55. Ulica Bracka № 13, wiadomość u stróża. 11361

Pianino mało używane jest do sprzedania. Ulica Hoża № 1, m. 1. 11348

Za bardzo przystępną cenę, jest do sprzedania duża Wystawa Fotograficzna oszklona i duży Kufer do rzeczy, przy ul. Mazowieckiej pod № 1, stróż wskaże. 11410

Pianino zagraniczne, w dobrym stanie, za 275, Lustro 30, Meble buduarowe, aksamitne 75 rubli. Żelazna № 33, m. 12. 11411

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia. Krucza № 13, mieszkania № 12. 11278

Do sprzedania siedem Skrzyń Bluszczu, w dobrym stanie. Cukiernia A. Paravicini, Nowy-Świat № 1. 11393

Do sprzedania: Komoda, szafa, krzesła, łóżka jesionowe, Maszyna Singera, mało używana. Wiadomość: Stare Miasto № 18, mieszkania 14. 11409

Urządzenie Kąpielowe, fabryki Münters, oraz szafa hydroterapeutyczna, jest do sprzedania, za połowę ceny kosztu. Widzieć można w Kantorze Hotelu Polskiego. 11401

Kareta 2-osobowa, faeton na jednego lub 2 konie, są do sprzedania przy ul. Królewskiej pod № 13. Wiad. u stróża. 11370

Koza dojna jest do sprzedania, gdzie mleko kozie często bywa zalecane dla chorych do picia. Ulica Okopowa № 22, przy rogu Mokotowskiej, wprost Okopów. 11387

Maszyna Whelera i Wilsona, amerykańska, rok jeden używana, jest do sprzedania za rs. 26. Książęca № 1, m. 20. 11394

5 Kinkietów gazowych, 3 lampy ścienne równie gazowe, do sprzedania. Oboźna, róg Sewerynowa, dom Dr. Brodowskiego, 2-gie piętro. 11400

Mebli garnitur do sprzedania, Szafy rozbierane, szafka do bielizny, Biurko, Konsolki, Lustro, Kozetka, 6 Napoleonek i Szeslong, mało używane, bardzo tanio. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 11289

Meble do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo, stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 10854

Para Koni karecianych, po 6 lat, bułane, z czarnemi grzywami, jest do sprzedania. Widzieć można codziennie, od 10 rano do 6 wieczorem. Przejazd Mostowskie Koszary, u starszego Pisarza Wołyńskiego pułku Niedzielskiego. 1135

Kredens orzechowy, rzeźbiony, mało użyty, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Pańska № 46, mieszk. 2. 11266

Pierścionek brylantowy pozostawiony do sprzedania za rs. 110, prawie zabezcen. Wiadomość w sklepie mydlarskim, Nowy-Świat, róg Ordynackiej № 64. 11272

Fortepiany fabryk: Krall & Seidler, system belgijski; dwa Budynowicza, Hoffera, Besendorfera i wiele innych fabryk; krótkie, czarne, o 7 oktawach, oraz fisharmonje o 5 oktawach i rejestrach, są do sprzedania: reparacje i wszelkie strojenia przyjmuje fabr. Biernackiego. Krucza № 21, róg alei Jerozolimskich. 11066

Krzesła dębowe rzeźbione, są w wielkim wyborze. Cena od 15 do 2 rs. kop. 50 sztuka. Bednarska № 3, mieszk. 5. 11148

Do sprzedania kompletne urządzenie mogące służyć do restauracji lub t. p. zakładu; mianowicie: Bufet, stoły, ławki, taborety, latarnie naftowe, szyldy. Wiadomość: Nowy-Świat № 45, w ogrodzie. 11175

Meble: Garnitur angielski, orzechowy, 2 używane, otomanka, kozetka, sofy. Ceny bardzo przystępne, za trwałość i akuratność daje się gwarancję. — Tamże przyjmują się wszelkie meble do przerabiania. Bielańska № 4, u Tapicera. 11189

Jest do sprzedania duża, ozdobna Klatka mosiężna i aparat domowy do kąpieli parowych, prawie wcale nie używany, za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość: Niecała № 12a mieszk. № 3. 11179

Tanio! Kwiaty podług modeli paryzkich, przygotowane na obecny sezon, w fabryce ulica Świętojerska № 4. Handlującym odstępuje się rabat. 10828

Welant nowy do sprzedania. Ulica Długa № 30, u szwajcara. 11094

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio: Szafa do garderoby, sofa, krzesła i inne sprzęty. Wiadomość: Świętojańska № 17, trzecie piętro, m. 4, stróż wskaże.

Jest do sprzedania: Urzędowej roboty garnitur orzechowy, gobeliną kryty, bardzo mało używany, składający się: z jednej kanapy, 8 fotelików, 2 fotele, 2 podnóżki i jeden stół, do tego pokrowce, 2 lambrekiny, 2 portjery, 4 gzymsy i 4 rozety orzechowe. Cena rs. 500. Wiadomość: ulica Senatorska № 2, stróż wskaże. 11100

Jest do sprzedania Świnia maciora, trzykwartalna i Wieprz z Yorkhschirów. Wiadomość u Piekarza, naprzeciwko Kościoła w Mokótowie. 11129

Maszyna Singera jest do sprzedania, mało używana. Ulica Gołębia № 13, na 2-m piętrze, mieszkania 8. 11114

Łóżek para, pod orzech, z maetracami sprężynowemi, do sprzedania za przystępną cenę. Złota № 9A, 3-cie piętro. 11237

Do sprzedania para Koni gniadych, ładnych, młodych i doskonale wyjeżdżonych. Wiadomość: Wielka № 13, u stangreta.

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Ogrodowa № 50.

Dystrybucja z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Wiadomość w dystrybucji: ulica Długa № 16. 11239

Sklep korzenny pięknie urządzony, z towarami i mieszkaniem, do odstąpienia za bardzo nizką cenę z powodu wyjazdu. Wiadomość: kiosk; Senatorska—Rymarska. 11294

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją do odstąpienia z powodu wyjazdu. Cena umiarkowana. Ul. Hoża № 9 domu. 11284

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, z powodu interesów familijnych w każdym czasie. Ulica Twarda № 39. 11338

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Waliców № 5. 11330

Pół Sklepu! z urządzeniem na towar każdego rodzaju, do odstąpienia Chrześcijaninowi. Wiadomość w Składzie norymberskich towarów. Marszałkowska 34. 11109

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Ogrodowa № 5. 10666

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Sienna, róg Marszałkowskiej № 53, ostatni sklep od Siennej. 11067

Kawiarnia od 5-u lat przez jednego właściciela prowadzona, z przyczyny nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia. Wiadomość: ulica Srebrna, róg Okopowej do godziny 9 zrana. 11009

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Pańska № 72. 11178

Sklep wiktuałów dobrze procentujący z powodu zmiany interesu do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Pawia № 37. 11152

Magle do sprzedania każdego czasu. Bracka róg Jerozolimskiej № 8. 11162

Z powodu słabości jest do odstąpienia zaraz handel wiktuałów, wraz z dystrybucją i noremberszczyzną, przeważnie z mąką i leguminami. Wiadomość przy ulicy Tłomackie № 2, w handlu wiktuałów. 11149

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Ulica Grzybowska № 30. 1126

Poszukuje się Wspólnika z kapitałem rs. 25,000 lub kilku na udziały po rs. 5,000, do rozwinięcia interesu fabrycznego znanej firmy, niemającego konkurencji w Cesarstwie i Królestwie. Wiadomość w Kantorze Bankierskim p. Maurycego Nelken. Krakowskie-Przedmieście № 77. 11157

Sklep z ničmi i wiktuałami do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 50, róg Świętokrzyzkiej. 11206

Sklep Wiktuałów do sprzedania zaraz. Grzybowska № 64. 1138

Rs. 1,000—3,000 potrzeba, na pewną hypotekę domów, procent 13. Twarda № 6, mieszkania 9. 11254

Wspólniczka z kapitałem rs. 500 do 1,000, do korzystnego interesu potrzebna. Ul Twarda № 6, mieszkania 9. 11253

Skład Węgla do wynajęcia w każdym czasie. Mostowa № 3, wiadomość u Rządcy, zrana do 8 i od 4 do 8. 11251

Piekarnia od 1 Października r. b. do wynajęcia. Wiadomość u Rządcy, zrana do 8 i od 4—8 wieczorem. Mostowa № 3. 11250

Magle wiedeńskie są do sprzedania z powodu wyjazdu, w każdym czasie. Ulica Nowogrodzka № 5, stróż wskaże. 11397

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, norymberszczyzny i mydlarski, jest do sprzedania. Ulica Wielka № 13. 11382

Magle do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Żórawia № 24. 11374

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadom.: Nowy-Świat № 30, w maglach. 11369

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Chmielna № 20. 11365

Dom murowany do sprzedania, przynoszący dochodu 2,400 rs. brutto, na dogodnych warunkach. Wiadomość u właścicielki: ulica Waliców № 5. 11364

Magle prawie nowe, są do sprzedania, z powodu braku dozoru. Ulica Marszałkowska № 57. 11398

Folwark jest do sprzedania, w Gubernji Siedleckiej włók 13½, w tem lasu włók 3, po 1,500 rs. włóka. Wiadomość: Plac Zamkowy № 105.—Tamże jest Sklep do sprzedania.

Rubli sreb. 10,000 w całości lub częściowo, bez pośrednictwa osób trzecich, do ulokowania od 1 Października r. b., na 1-y numer hypoteki domu po pożyczce Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Wiadomość u właściciela domu № 28, Nowolipie.

Pożyczka potrzebna od 6,000 do 8,000 rs., na dom w Warszawie, bez pożyczki miejskiej, która może być tąż pożyczką spłaconą. Wiadomość u Właściciela, Nowy-Świat 42. 1152

Folwarczku poszukuje się, od 3—4 włók, kompletnie urządzonego, z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi, oraz inwentarzem żywym i martwym, w glebie dobrej, w blizkości kolei Żelaznej i miasta. Bliższą wiadomość udzieli p. Józef Naimski, adwokat. Przejazd № 9. 11363

Sprawa wygrana w Warszawskim Sądzie Okręgowym, o sumę rs. 2,000 i procent przypadający za miesięcy 16, ubezpieczoną na placu, zaraz za Jerozolimskiemi rogatkami, jest do odstąpienia. Wiadomość: ulica Długa № 5, w domu Zdrowia p. Ołtuszewskiego, mieszkania 24. 11380

Rs. 5,000 lub mniej do wypożyczenia na 1-szy № hypoteki po towarzystwie. Oferty nadesłać można na Krakowskie-Przedmieście № 53, do Rządcy tegoż domu. 11353

Potrzebną jest suma 30,000 rs., na 1-szy № hypoteki ziemskiej w Warszawie. Bliższa wiadomość: Hoża № 30a, m. 12. 11375

Lokale.

Pokoje dwa, na dole, z przedpokojem, meblami, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole, mieszk. 28. 11310

Pokój przy Saskim Ogrodzie, każdego czasu, 12 rubli miesięcznie. Wiadomość w Kiosku przy Koperniku. 1146

Do wynajęcia zaraz, za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej, w domu № 11, 2 duże Składy, 8 Wozowni na składy towarów, jedna obszerna Góra, Suterena, piwnice i 2 Lokale mieszkalne. Wiadomość w zarządzie domu. 11312

Bardzo tanio! Zaraz lub od św. Michała z powodu nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, ze zlewem, wodociągiem, waterklozetem, wanną, dwoma balkonami, za rs. 400 rocznie, przy ulicy Karmelickiej pod № 4C, mieszkania № 5, 2-gie piętro. Wiadomość u p. Goldberga tamże mieszkającego. 11102

Pokój dla dwóch kawalerów, z osobnem wejściem, z usługą, opałem w zimie, za rs. 10 miesięcznie; a z całodziennem życiem rs. 25. Wiadomość u stróża, ulica Chmielna № 52. n. 11107

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, na 2-m piętrze, za umiarkowaną cenę. Ul. Mazowiecka № 11, mieszkania 5, codziennie do godziny 3. 11120

Do odnajęcia Salon i dwa pokoje, od frontu, każdy z osobna lub razem, z osobnem wejściem, z meblami, usługą lub bez. Marszałkowska № 18, stróż wskaże. 11243

W Grodzisku do wynajęcia w domu murowanym od 1 Października r. b. 2 Pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko, góra wspólna, komórka, za rs. 120 rocznie. Wiadomość w cukierni: Żabia № 5. 11219

Z powodu wyjazdu do Włoch jest do wynajęcia od św. Michała do 1 Lipca r. p. 6 pokoi, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi tegoczesnemi wygodami. Również tam są do sprzedania: meble, lampy, zegar, fortepian Małeckiego w zupełnie dobrym stanie i wiele innych domowych sprzętów. Nowogrodzka № 20, na 2-m piętrze, dom p. Rogowicza. Obejrzeć można w każdym czasie. 11213

4 i 3 Pokoje, przedpokój i kuchnia, śpiżarka, wodociąg, zlew, są do wynajęcia, od 1-go Października r. b., przy ulicy Hr. Kotzebue № 3, w oficynie, na 3-m piętrze, oraz 2 Sklepy na parterze. 11115

Mieszkanie do wynajęcia od 1-go Października 82 r., złożone z 10 dużych Pokoi, na 1-m piętrze, od frontu, z komfortem urządzone, z kuchnią, 2 przedpokojami, kąpielami, 2 waterklozetami, śpiżarkami, balkonami, dzwonkami elektrycznemi, gazem, i t. d. Wiadomość: Bracka № 4, drugi dom od Placu Ś-go Aleksandra. 11150

Do wynajęcia w domu przy ulicy Bednarskiej № 18, trzeci od Krakowskiego-Przedmieścia, 4, 3 i 2 pokoje, oraz pojedyńcze na 3-m piętrze. Wodociągi i zlewy zaprowadzone. 9830

2 Pokoje pięknie umeblowane, z lustrami, firankami i posadzką froterowaną, z wygodami, usługą i opałem, dla 2-ch lub 3-ch kawalerów do wspólki, albo pań, do najęcia za rs. 25 miesięcznie od 1-go Września r. b. na 2-m piętrze od frontu, w najporządniejszym i widnym domu Starego-Miasta № 18, lokalu 13. 10966

Lokale dwa małe na dole, oddzielnie, lub razem, do najęcia od Października. Nowy-Świat № 23. 10506

Tanie Lokale na 1-m piętrze: 5, 3, 2 Pokoje z kuchniami. Ulica Lipowa № 3, wiadomość u stróża. 10464

Warsztat Stolarski na parterze, w oficynie, jest do wynajęcia, od 1 Października. Ul. Łucka № 2B/1148, wiad. u Gospodarza.

Piekarnia ze sklepem i mieszkaniem, na Nowej Pradze, z powodu wyjazdu do wynajęcia od Ś-go Michała, za bardzo przystępną cenę.—Tamże Wędzarnia ze sklepem i mieszkaniem. Wiadomość: Twarda № 6, mieszkania 34, między 6 a 7 po południu, stróż wskaże. 11240

Zaraz do odstąpienia lub od 1 Października Lokal, składający się z 5-ciu pokojów, przedpokoju, balkonu i t. d., na ulicy Marszałkowskiej № 30, 2-gie piętro od frontu, za 600 rs. rocznie; jakoteż: Lokal składający się z 8-miu pokojów, 2-ch przedpokojów, balkonu, z wszelkiemi wygodami, z wozownią i stajnią, na ulicy Jerozolimskiej № 24, 1-sze piętro od frontu, za 1,500 rs. rocznie. Bliższą wiadomość udzieli się na ul. Marszałkowskiej № 30, mieszkania 3, w godzinach od 12—2 w południe i od 4—6 wieczorem; tamże zgłosić się należy dla obejrzenia obudwu lokali. 10432

Salon i pokój sypialny lub każdy osobno, są zaraz do wynajęcia. Na żądanie i z całodziennem utrzymaniem. Ulica Erywańska № 5, mieszkania 14. 11261

6 Pokoi, z dwoma balkonami na 1-szem piętrze od frontu i 2 Pokoje na parterze z komfortem, przedpokojami i kuchniami, z wszelkiemi wygodami, wodociągiem i zlewem; tudzień 1 Pokój na trzeciem piętrze, z meblami lub bez; oraz Stajnia i Wozownia, do wynajęcia przy ulicy Wilczej № 15a, zaraz lub od Października. 10821

Lokale różne familijne i kawalerskie, od wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

6 Pokoi dużych, na parterze, przy ulicy Chmielnej № 5. 10796

Mieszkanie do najęcia od 1 Października. Wilcza № 18, stróż wskaże, 2 pokoje, kuchnia rs. 150; wiad. na miejscu, do godziny 12; później w składzie węgla W. Koboska, Pańska 2. 11417

Wspólna № 20 nowy. Jest do wynajęcia od 1 Października Sklep o dwóch oknach, z pokojem o dwóch oknach i kuchnią, z piecem do pieczenia ciast, gazem, wodociągiem i zlewem, na restaurację, bawarję, kawiarnię lub inny proceder. 11396

Pokój dla kawalera, jest do odstąpienia, z osobnem wejściem, drugie piętro. Wiadomość: ulica Sosnowa, w domu pod № 5, mieszkania № 6. 11404

Stancja dla Panien, bardzo blizko Instytutu Muzycznego. Obożna № 3, mieszk. 4, 1-sze piętro. 1154

Do wynajęcia 5 Lokali, a mianowicie: na 1-m piętrze 4 pokoje z balkonem i wszelkiemi wygodami, w każdym czasie; na 1-m piętrze 4 pokoje, balkon i wszelkie wygody, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, 3 pokoje i kuchnia na 3-m piętrze od 1 Października. Złota 28a, u Rządcy — i 4 pokoje z balkonem i wszelkiemi wygodami. Żórawia № 3, mieszkania № 21. 1156

Do wynajęcia od 8 Października 1882 r., Sklep z schowaniem, od 40 lat zajmowany na pieczywo, za rs. 200, oraz 2 duże suche i ciepłe pokoje, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i górą wspólną, na 1-m piętrze, za 300 rs. rocznie, zaraz lub od 8 Października 1882 r. Ulica Zielna № 34. 11414

Domek murowany osobny, z 3 pokoi, 2 przedpokoi i kuchnia, może być wynajęty na fabrykę lub warsztat, oraz inne różne lokale. Róg Leszna i Żelaznej № 70. 11415

Pokój dla kawalera do wynajęcia, na 2-m piętrze, od frontu, widny i suchy, ze wspólnym przedpokojem, opałem, usługą i samowarem, a na żądanie może być i z całodziennem życiem. Ul. Pańska № 17, m. 15.

Podwale № 2. Do wynajęcia Mieszkanie na 3-m piętrze, składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju i t. p., z wodociągiem. W razie potrzeby może być podzielone na części. Nadto znajdują się pojedyńcze pokoje.

Podwale № 2. Do wynajęcia Lokal, składający się z 2 pokoi na dole i 4 w suterynach, z wodociągiem i oświetleniem gazowem, odpowiedni na interes przemysłowy; w razie potrzeby może być podzielony na części. 11379

Mieszkanie potrzebne jest zaraz, składające się z 2-ch pokoi z meblami. Adresa zostawić można w kantorze Kurjera pod liter. M. L. 11373

Z nieprzewidzianej okoliczności. 3 Pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, z wodociągiem, zlewem i dwoma wejściami, na 3-m piętrze od frontu, przy ul. Leszno № 61, do wynajęcia od św. Michała 1882 r., za rs. 320 rocznie. Wiadomość na miejscu. 11372

2 Pokoje kawalerskie, z opałem, meblami i usługą, do wynajęcia. Wspólna № 24B.

Pomieszczenie dla panienki przy zacnej rodzinie; na miejscu fortepian. Warunki względne. Marszałkowska № 37, m. 7. 11367

Sklepu część do wynajęcia w każdym czasie, na stroje damskie, przy magazynie kwiatów Wiktorji Zadzińskiej. Długa № 16.

Pokój kawalerski do wynajęcia na 1-m piętrze, z osobnym wchodem, z usługą, za 10 rs. miesięcznie. Nowy-Świat № 62, m. 9.

Pokój do odnajęcia, umeblowany, z osobnem wejściem. Nowy-Świat № 44, m. 11. Tamże pomieszczenie dla panienki i fortepian, przy emerytce. 11350

Pokój z całodziennem utrzymaniem. Ulica Czysta № 4, mieszkania 23. 11418

Sklepu pół do najęcia za 10 rs. miesięcznie. Elektoralna № 45b, w perfumerji. 11345

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Darmo. W walcowni żelaza „Koszyki,“ położonej przy ulicy Nowo-Wielkiej № 17, wydaje się bezpłatnie w ilości żądanej zuzel i lesz, oraz gruz z cegieł ogniotrwałych i innych, materjały te nadają się do równania dróg i zasypywania miejsc błotnistych. Tamże sprzedaje się Koksik płukany, najtańszy materjał opałowy, korzec po kop. 30.

Tanio przyjmuję suknie do roboty, od rs. 2 za modnie zrobiony kostjum, oraz okrycia. Materjałów jak najmniej. Ulica Aleksandrja № 17, prawa oficyna, mieszkania 7.

Fortepiany i Pianina do wynajęcia, oraz przyjmuje reperacje i strojenia tychże. Nowy-Świat № 4.—J. Hinz. 10279

Zakład Nauki Rękodzieł dla Kobiet. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju: Sukień, Bielizny, Krawatów, Strojów, Kwiatów. 10670

Obiady prywatne, zdrowe i smaczne po rs. 12 miesięcznie. Aleksandrja № 6, m. 8.

Pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych, Krakowskie-Przedmieście № 2 (obok Kopernika), front, 2-gie piętro, m. 9; poleca się względom WW. Pań, zapewniając gustowne wykończenie według najświeższych zurnali, po cenach umiarkowanych.

Fortepian mahoniowy, fabryki Kerntopfa, jest do wynajęcia. Tamże potrzebną jest Francuzka do konwersacji, na godziny. Ul. Kapitulna № 4, 1-sze piętro. 11381

W tych dniach wrócił z ferji K. Miller, artysta muzyki fortepianu i śpiewu. Mieszka: Miodowa № 3. 11390

Dystrybucja z urządzeniem do odstąpienia. Potrzebny jest Subjekt. Senatorska № 6, mieszkania 28. 11346

Gorsety gotowe fiszbinowe, własnego wyrobu, podług najświeższych krojów Paryzkich wykonane, po cenach nizkich.— J. Kropiwnicka, ulica Świętokrzyzka № 14. Tamże Rękawiczki wyborowe, w różnych kolorach i gatunkach i wszelkie wyroby rękawicznicze. — P. Kropiwnicki. 11402

Fortepian o 7 oktawach, do sprzedania za przystępną cenę; oraz potrzebny jest Chłopiec lub Panna do robienia pudełek. Ulica Złota № 31, mieszkania 3. 11341

Dziecko na garnuszek ktoby życzył oddać do małżeństwa bezdzietnego; można powziąć wiadomość: róg Leszna i Wroniej w sklepie wódek. 11355

Dziecię sekretnego urodzenia życzy przyjąć bezdzietne zamożne małżeństwo za własne. Wiadomość: ul. Krakowskie-Przedmieście № 6. Tamże dla osób życzących odbyć słabość, są wspólne i osobne pokoje, u Akuszerki P. Medalis. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja zapewnia się. 11139

Akuszerka, Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. 11256

U Akuszerki jest pokoik, z wszelką wygodą, dla osób spodziewających się słabości. Ulica Elektoralna № 10. 11195

Mamki młode, zdrowe, ze świeżym i starszym pokarmem, u Akuszerki. Ulica Bracka № 17. 11187

Mamki wiejskie ze świeżym i starszym pokarmem, jedna bez długu, u Akuszerki. Chmielna № 33. 11163

Laskę bambusową, z rączką kościanną, wyobrażającą nogę konia, zgubiono w okolicy ulicy Kruczej. Znalazca raczy odesłać pod № 23, Aleja Jerozolimska, stróż wskaże.

Koszyczek ręczny, zawierający złoty zegarek damski, 2 kapelusze i rękawiczki damskie i inne drobiazgi, zapomniany został w Sobotę wieczór, z pociągu roboczego Dr. Żel. W.-W. w sali II-ej klasy. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie tegoż do mieszkania, ulica Mokotowska № 12.— Szymański. 11412

Znalezioną została bransoleta złota (porte-bonheur), w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia w Alei Jerozolimskiej. Właścicielka za udowodnieniem własności, może takową odebrać pod № 21 Alei Jerozolimskiej, mieszkania № 3, pomiędzy godz. 6 a 7 wieczór.

Zgubiono Paszport w tych dniach, na imię Józefy Niwińskiej. Ktoby znalazł takowy niech raczy oddać № 9, m. 16 Wilcza.

Zgubiono Rewers na rs. 200, na imię Szlamy Pławner, wystawiony dnia 28, Sierpnia r. b., na miesiąc jeden. Łaskawy znalazca raczy odesłać do miasta Włoszczowa, do Dawida Mintz. 11395

Zgubiono cztery polisy towarzystwa Rossya: jedna na imię p. Kapłana za № 25280, trzy na imię Lewandowskiego za № 25255/7. Łaskawy znalazca raczy odnieść do Agenta Adama Szkopek. Leszno № 12. 11403

Pies wyżeł, ponter, jest do sprzedania. Ul. Podwal № 10, u tokarza. 11273

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 25 Августа (6 Сентября) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.